

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXVI

Czerwiec 1997

Nr 6

---

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII  
I WIEDZY O REGIONIE  
ul. Warszawska 12a  
21-500 Biała Podlaska  
tel. (083) 343-61-11



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXVI

Czerwiec 1997

Nr 6

---

## DZIAŁ URZĘDOWY

### EPISKOPAT POLSKI

71

#### Komunikat z 289 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

1. Biskupi polscy, zgromadzeni na Zebraniu Plenarnym w Krakowie, dnia 11 czerwca 1997 r., nazajutrz po zakończeniu wizyty apostolskiej Jana Pawła II w ojczyźnie, wyrażają Opatrzności Bożej pokorną podziękę za 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu i za dar tej pielgrzymki, a Ojcu Świętemu głęboką wdzięczność za obecność, posługę słowa Bożego i niezwykle świadectwo wiary, tak spontanicznie przeżywane przez wiernych Kościoła i całe społeczeństwo Polskie. Naszym doświadczeniem stało się to, co wyraża tekst pieśni kościelnej: *Niech ustaną wszelkie gniewy i spory, a pośrodku nas niech będzie Chrystus*. Tę obecność Chrystusa odczuliśmy wszyscy. Świadectwo dane Chrystusowi wymaga od nas innego stosunku do wielu spraw życia prywatnego i publicznego, w którym w Polsce uczestniczymy.

2. Ojciec Święty Jan Paweł II pozwolił nam swą obecnością i słowem dostrzec autentyczne oblicze polskiej duszy, ukształtowanej na tradycji i na chrześcijańskich obyczajach kultuwujących obecność Boga w każdym przejawie ludzkiej działalności i tworzących przestrzeń kultury, określającej naszą tożsamość, wyrosłą z chrześcijańskich korzeni. Dobitnie świadczą o tym nie tylko spotkanie z prezydentami siedmiu państw w Gnieźnie, poświęcone w dużej mierze problemom europejskim, ale także odwołanie się Ojca Świętego do tradycji praojców w Gnieźnie, Zakopanem, Krakowie i Krośnie.

Nauczanie Ojca Świętego, którego ośrodkiem był „Chrystus wczoraj, dziś i na wieki” (Hbr 13,8), stanowi dla nas jednocześnie inspirację i drogowskaz ku przyszłości ożywionej chrześcijańską nadzieją, której źródłem jest wiara w obecność Trójjedynego Boga, w obliczu bliskiego już trzeciego Tysiąclecia chrześcijaństwa.

3. Biskupi polscy dziękują za szczególny dar, zawarty w liście Ojca Świętego do nich samych. Znajdujemy w nim odniesienie się Ojca Świętego do podstawowych spraw, które są przedmiotem troski biskupów polskich w okresie wielkich i przełomowych przemian gospodarczych, kulturowych i politycznych. Przyjmujemy ten list jako ojcowskie wskazówki dla całej naszej duszpasterskiej troski. Wyrażamy gorące pragnienie, aby postawa życzliwości, zwykłej ludzkiej dobroci i otwartości, której doświadczyliśmy w tym błogosławionym czasie, stała się naszą codziennością.

4. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do godnego przyjęcia Ojca Świętego w Polsce. Jesteśmy wdzięczni organizatorom, tak ze strony władz państwowych i samorządowych, jak i ze strony kościelnej. Dziękujemy wojsku, policji, służbom porządkowym różnego rodzaju, organizacjom społecznym i młodzieżowym, środkom społecznego przekazu. Nie chcemy w tym podziękowaniu pominąć nikogo. Niech Bóg Wam wynagrodzi Wasz trud.

5. Trwając w radości spotkania z Piotrem naszych czasów zwracamy się do wszystkich, by w uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła, dnia 29 czerwca br. zgromadzili się na modlitwie w kościołach parafialnych i wyrazili Bogu wdzięczność za łaski otrzymane w czasie pielgrzymki i za posługę Ojca Świętego w Kościele i świecie.

Kraków, 11 czerwca 1997 r.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 289 Zebraniu Plenarnym*

## 72

### Homilia Prymasa Polski Józefa Glempa wygłoszona w Pratulinie, 15 czerwca 1997 (fragmenty)

Głowo Kościoła Podlaskiego, nasz Gospodarzu,  
wszyscy czcigodni Bracia w biskupstwie  
jednego i drugiego obrządku, tak z kraju jak i z zagranicy,  
umiłowani Bracia w kapłaństwie,  
czcigodne Osoby życia konsekrowanego,  
umiłowani Siostry i Bracia!

Nasze wielkie dzisiaj zgromadzenie przy ołtarzu tak podobne jest do tych wielkich zgromadzeń w naszej Ojczyźnie sprzed kilku dni, które stawały przed

Ojcem Świętym na wspólnej modlitwie. Łączymy się dzisiaj razem z Ojcem Świętym w akcie uwielbienia Boga za Błogosławionych Męczenników z Paratullina. Chcemy nasz hołd, dzisiaj im wyrażany, osadzić jak najbardziej w prawdach przekazanych przez Chrystusa. Chcemy, dziękując dzisiaj za nich, za ich postawę wiary, za ich wyniesienie i ukazanie całemu Kościołowi Powszechnemu, wydobyć z ich przykładu przesłanki dla naszego życia i dla naszych postaw. Poczytujemy sobie za łaskę, że w dniu dzisiejszym możemy stanąć na tej ziemi, na której w roku 1874 tutejsi mieszkańcy, chłopci tutejszej pracy, potrafili ofiarnie dać mężne świadectwo o swej wierze. Ukazali swoją osobowość, swoją wielkość, którą uznaje dzisiaj na zgiętych kolanach chrześcijański i katolicki świat. By nasza świadomość tego miejsca, w którym dotykamy i muru i zieleni, i grobu, i tego powietrza, które jakby zawisło w swoim świadectwie. Aby tę moc przybliżyć bardziej naszym sercom, chcemy ująć to jakby w trzech naświetleniach:

Pierwszym niech będzie spojrzenie na odczytane słowo Boże. Chcemy wybrać z niego to, co nas najbardziej uderza w przeżyciach dzisiejszych.

Po drugie chcemy sobie przypomnieć te wspaniałe chwile z 6 października ubiegłego roku z Placu św. Piotra w Rzymie, kiedy Ojciec Święty ukazał nam tam przy grobie św. Piotra tych nie-rybaków, ale rolników, jakże podobnych w swym wyznaniu wiary do tamtych wielkich Apostołów.

Wreszcie nie możemy oderwać się od przeżyć, które towarzyszyły nam od 31 maja aż do 10 czerwca, które przeżywaliliśmy dzięki środkom społecznego przekazu i osobistemu udziałowi...

1. Spójrzmy najpierw na odczytane dziś słowo Boże. We wszystkich obrazach, które chcemy rozważyć, powtarza się ten sam schemat: Bóg objawiający się w Chrystusie, świadek, który potrafił przeżyć Chrystusa w swoim życiu i my, jako wezwani do wypełnienia zadań. Otóż św. Paweł w *Liście do Rzymian* powiedział tak, jakby to było oczywiste: *jeśli my z Bogiem, któż przeciwko nam?* Jest to bardzo ważne stwierdzenie, które w ustach św. Pawła brzmiało jako rzeczywistość. W dalszym ciągu swej myśli św. Paweł wymienia szereg takich możliwości: *czy głód, czy zimno, czy brak ubrania, czy prześladowanie* (por. Rz 8,35). Św. Paweł odrzuca wszelką możliwość, wszystkie przeszkody, które mogłyby nas oderwać od Boga. To mógł powiedzieć św. Paweł. A czy my możemy tak powtórzyć za nim z całym przekonaniem? Zapewne Męczennicy Pratułińscy wiedzieliby co powiedzieć: nic nie może oderwać od miłości Chrystusowej (por. Rz 8,39). A my? Popatrzmy na dzisiejsze *elementy*, które mogą nas od miłości Bożej odłączyć. Popatrzmy na siłę pieniądza. Ilu ludzi załamuje się w swoich postawach wiary na tym progu, którym jest pieniądz, a właściwie zysk. Często zysk za cenę podeptania przykazań moralnych, podeptania miłości bliźniego. Czasem mówimy: na razie wykorzystamy chwilę, a później wrócimy do zasad, gdy się już wzbogacę, to potem będę uczciwym człowiekiem. Ale potem to już jest inna sytuacja i wtedy już nie mogę powie-

dzieć: *coż mnie odłączy od Chrystusa*. Zostałem odłączony, i wtedy ten bożek, który stanął przy mnie, bardzo mi zagradza drogę do miłości Boga. A może znajdziemy inny powód, który może nas dzisiaj oderwać. Może perspektywa kariery? Patrzymy na różne osobistości z życia świeckiego, wybijających się w przewodzeniu społeczeństwu, i mówimy: proszę, oni się wybili, a są niewierzący, a są oderwani od miłości Chrystusowej, czy to nie jest droga właściwa, aby zdobyć karierę za cenę wyrzeczenia się miłości Chrystusowej? Po co mam się ciągle pokazywać w kościele, żegnać się? Czy dla mojej kariery nie można odłączyć się od miłości Chrystusowej?

Pokusy współczesne wymierzone są bardzo precyzyjnie w duszę ludzką. Barię, która zagradza drogę do miłości Chrystusowej może być pospolity lęk: ja się boję, żeby mnie nie opisano w gazetach, żeby mnie nie wytykano palcem, mówiąc, jaki on pobożny, patrzcie jaki on oddany, jaki klerykalny. Czy ten lęk nie powoduje czasem załamania naszej osobowości i postawy wiary? Może wpisanie stopnia z religii na świadectwie? Podnosi się nowy problem, robi się z tego wymiar narodowy. Wpisanie stopnia zasłużonego i uprawnionego, który jest dokumentem historii naszej osobowości. Czy mamy się go wypierać, dlatego że się komuś nie podoba? Czy nie mamy w demokracji do tego prawa? Czy demokracja ma zakładać jakieś dyskryminujące człowieka obciążenia? Czy ma się on wstydzić, że nauczył się religii? Takie oto, najmilsi, zagadnienia pojawiają się w naszej obecnej sytuacji.

Ale idźmy dalej w rozważaniu słowa Bożego. W Ewangelii Chrystus powiedział, żeby się nie lękać. I mówił także: *Kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, do tego i Ja się przyznam przed Ojcem, który jest w niebie* (por. Mt 10,32). Sprawa niezwykle ważna. Chrystus ma o nas powiedzieć Ojcu, że jesteśmy Jego, że mamy prawo do obywatelstwa niebieskiego. Jeżeli ktoś wyzna Mnie przed ludźmi, to i Ja go wyznam przed Ojcem. Wielkie to słowa i wielkie świadectwo, ale także wielkie ryzyko *zapierania się* Chrystusa na ziemi, i wielka groźba *zaparcia się* nas przed Ojcem Niebieskim. A więc czas do wielkiej refleksji nad tym, co jest w rytmie naszego życia.

Także mówią nam często: przecież mamy prawo zamilczeć o naszej wierze, przecież nie musimy opowiadać. Ale jakże milczeć o tym, kim jesteśmy! Czy mamy wpaść w hipokryzję i udawać, że jesteśmy prywatnie katolikami, a na zewnątrz ludźmi nijakimi? Czy o taką społeczną schizofrenię nam chodzi? Problem wyznawania wiary w Jezusa Chrystusa staje dziś przed nami tak samo, jak było to za czasów Chrystusa, za czasów Piotra i błogosławionego Wincen-tego Lewoniuka.

2. Popatrzmy teraz na to, co działo się 6 października w Rzymie. Na Wzgórzu Watykańskim św. Piotr wyznał Jezusa Chrystusa i został ukrzyżowany, aby upodobnić się do swojego Mistrza. Z tamtego źródła świadectwa płynie dalsze świadectwo. Tam dokonują się beatyfikacje i kanonizacje ludzi ze wszystkich kontynentów świata. Obok Męczenników z Pratulina Ojciec Święty ogłaszał

także męczenników z Ugandy, Korei, Japonii i tylu innych wspaniałych świadków Chrystusa. Świadków, to znaczy tych, którzy posunęli swoją wiarę aż do oddania życia, odebranego im w sposób gwałtowny i męczeński. Ale także tych świadków, którzy oddali swe życie spalając się do końca w służbie drugiemu człowiekowi i w służbie społecznej, dla dobra Kościoła, który żyje w sercach ludzkich. To tam obecność chłopów podlaskich ukazuje nam uniwersalność Kościoła, że oni nic nie mniejsi; przeciwnie, wnieśli nowość do wielkiej galerii różnych świętych, ukazując ten piękny kwiat wyrosły tutaj na ziemi Podlasia, złączony tak bardzo z kulturą pogranicza Rusi i Polski. Tam mogliśmy odczytywać nas samych i naszą postawę. Przeżycia, których doświadczyliśmy w ostatnich dniach z Ojcem Świętym potwierdzają to, że źródłem naszego bogatego życia duchowego jest Jezus Chrystus i to, że byli ludzie, którzy pokazali, jak żyć nie ulegając mimo trudnych okoliczności, by pokazać swoją wiarę.

3. I wreszcie wezwanie do nas. Pielgrzymka Ojca Świętego rozpoczęła się od Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Kongres Eucharystyczny pokazał *Chleb życia* na cały świat *Statio orbis*. A jego hasło i temat do przemyślenia to *Eucharystia i wolność*, więc Jezus Chrystus tak dalece kochający nas, że przebywający jako *chleb* ustawicznie. I mówiący o wolności człowieka dającej mu godność, nie o swawoli, która potrafi ograniczać inne wolności... Dlatego Wrocław, miejsce światowej Eucharystii, tak bardzo był zaakcentowny obecnością innych wyznań i wielką modlitwą ekumeniczną, która mówi o potrzebie zbliżania się i odzyskiwania jedności. Bo tym, który nas łączy jest Jezus Chrystus, a to co nas dzieli, to jest nasza słabość, jakże często utkana grzechami... Następnie postać św. Wojciecha w Gnieźnie. To ten sprzed tysiąca lat biskup, wyrzucony ze swej stolicy, ten, który przywdziewa habit zakonny, który podejmuje odważną wyprawę misyjną do pogańskich Prus. Ten ginący jeszcze młodo męczennik, przyjęty przez Bolesława Chrobrego, staje się tam w Gnieźnie ośrodkiem, który zmienia oblicze ziemi, bo daje struktury Kościołowi, które umacniają państwowość, a grób Świętego staje się miejscem pielgrzymowania wysłanników papieża, książąt i samego cesarza.

To jest to świadectwo, które zaczerpnięte z Ewangelii, z życia Jezusa Chrystusa i z Eucharystii idzie dalej przez świat i my dalej je podejmujemy w tym momencie końca tysiąclecia. Przychodzi dalsze świadectwo w pielgrzymce Ojca Świętego: z Wrocławia, przez Legnicę, idzie przez Gorzów, z Gniezna udaje się do Kalisza, gdzie św. Józef tak czczony, obecny w Świętej Rodzinie; na Jasnej Górze zbierają się tłumy, aby widzieć Ojca Świętego w wyznaniu jego miłości do Matki Najświętszej; idzie wreszcie w góry, Zakopane, Ludźmierz, aby potem w Krośnie zakończyć tę wspaniałą modlitwę, która tak nas łączy w wierze i daje zaufanie temu, który z cierpieniem i bólem niesie nam pociechę, przewodzi nam w wierze i ukazuje nam cenę miłości. Otóż obok św. Wojciecha wskazuje nam Ojciec Święty na św. Jadwigę, królową. Umarła młodo, licząc zaledwie 25 lat,

ale tak pełna miłości i rozumiejąca Kościół, że rezygnuje ze wszystkiego, co było jej, rezygnuje nawet ze swej dziewczęcej miłości po to, żeby być matką chrestną Wielkiego Narodu. Ona też przyczyniła się do tworzenia i ubogacenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, który stał się ośrodkiem promieniującym kulturą, a więc tym stopniem podniesionej ludzkiej godności nie tylko na Polskę, ale na Europę. I to są przypomnienia, które Ojciec święty nam przynosi i które my rozumiemy lepiej, gdy patrzemy na Męczenników Pratulinińskich. Jest to ta suma wielkich świadectw zobowiązujących nas i niosących nam wezwanie. Jakże piękna jest modlitwa do Błogosławionych Męczenników. Dziękujemy Bogu za to, że dał im udział w swojej Męce. Mieć udział w Męce Jezusa Chrystusa. To właśnie Kościół przypisuje Męczennikom Podlaskim. A dalej ich postawa ma być dla nas źródłem naszego męstwa, a więc wyzbycia się lęków i bycia sobą, wtedy kiedy tak często chce się zrujnować psychikę i osobowość człowieka wychowanego w rodzimej kulturze i w rodzimej tradycji. I wreszcie modlitwa do Męczenników Pratulinińskich mówi o jedności Kościoła. O tej jedności, która ma być w Jezusie Chrystusie, a nie być dzielona na interesy, podsuwane przez społeczne interesy czy politykę, wykorzystujące często dla podziałów, zamiast dla jedności, wyznanie, Kościoły, religię.

Męczennicy Pratulinińscy są wezwaniem do jedności, która jest trudna i kosztowna, która jest nawet za cenę życia. Ale takiej jedności pragniemy, abyśmy mogli wchodzić w przyszłe stulecie, w wielki Jubileusz, dla którego Ojciec Święty pracuje. Chcemy, aby nowe stulecie nie było już najeżone obozami, nienawiścią ludzką, by nie było totalitaryzmów i podstępного przygniataania osobowości ludzkiej złudnymi hasłami, ale aby każdy mógł wzrastać w tej prawdzie i w tej miłości, której gwarantem jest Jezus Chrystus i wszyscy, którzy weszli na drogę Jego naśladowania. Amen.

## ORDYNARIAT

73

### Telegram do Ojca Świętego

Wasza Świątobliwość, Umiłowany Ojcze Święty

Jako Pasterz Świętego Kościoła Siedleckiego wraz ze zgromadzonymi dzisiaj w Pratulinie na uroczystej modlitwie dziękczynnej za Beatyfikację Męczenników Podlaskich biskupami, kapłanami i wielką rzeszą Ludu Bożego i w obecności Najdostojniejszego Ks. Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, składam Ci, Umiłowany Ojcze Święty, synowski hołd wdzięczności i zapewniam, że od Chrystusa, od Jego Kościoła i od jedności z Tobą, Piotrze naszych

czasów, nikt nas nie zdoła odłączyć. Będziemy trwać w wierze ojców naszych tak, jak Męczennicy z Pratulina, których Ty, Ukochany Ojczy Świąty, wyniosłeś na ołtarze Kościoła Świętego 6 października 1996 r. Od tego dnia na całym Podlasiu nieustannie dziękujemy Panu Bogu za „ogrom tej łaski, że świętych swoich ma też lud podlaski” (z pieśni o męczennikach).

W ramach naszego uroczystego dziękczynienia odbyła się wczoraj (14.06.) w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej im. Jana Pawła II sesja naukowa, poświęcona męczeństwu kapłanów unickich i łacińskich pod koniec XIX wieku. W ten sposób chcieliśmy konkretnie odpowiedzieć na Twoje, Ojczy Świąty, polecenie, aby „Kościół lokalny uczynił wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo, zbierając konieczną dokumentację” (TM 37).

Uwielbiamy również Pana Boga za dar niedawnej pielgrzymki Waszej Świątobliwości do Ojczyzny. Towarzyszyliśmy Ojczy Świątemu sercem i modlitwą na każdym jej etapie, wsłuchując się w każde słowo. Równocześnie z naszych szczyrych serc płynie teraz inna nieustająca modlitwa, którą zanosimy do Boga za wstawiennictwem naszych Błogosławionych Męczenników: „O dobry Boże udziel nam tej łaski, że Ojciec Świąty nawiedzi lud podlaski”. Do tej modlitwy dołączamy nasze gorące błagania o obfite Boże dary dla Waszej Świątobliwości w otwieraniu ludzkich serc dla Chrystusa.

Matce Bożej, czczonej na Podlasiu w Jej cudownych wizerunkach w Kodniu, Leśnej Podlaskiej, Woli Gułowskiej i Orchówku polecamy Osobę Ojczy Świątego i Jego Piotrowe posługiwanie.

Z zapewnieniem o synowskim oddaniu

*Jan Wiktor Nowak*  
Biskup Siedlecki

Pratulina, dn. 15.06.1997 r.

74

Homilia Biskupa Siedleckiego  
wygłoszona podczas Konferencji Dziekanów  
*Siedlce, 19.05.1997*

W dzisiejszej naszej modlitwie przedpołudniowej usłyszany fragment czytania jest częścią hymnu o miłości, chyba najpiękniejszego, jaki kiedykolwiek wyśpiewano na cześć miłości. Wszyscy go doskonale znamy, może i na pamięć często cytujemy. Jest on przedmiotem naszych rozważań i medytacji, zwłaszcza przy okazji dni skupienia czy rekolekcji. Komentatorzy biblijni słusznie chyba zauważają, że św. Paweł pisząc o miłości niewątpliwie miał przed oczyma postać samego Jezusa Chrystusa, w którym najdoskonalej objawiła się Miłość Boga



„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał...”, raczej słyszał to z relacji naocznych świadków, choć wielu uważa, że bez dokładnej znajomości ziemskiej egzystencji Jezusa niemożliwe byłoby powstanie tego 13 rozdziału *Listu do Koryntian*. Bez znajomości kolei życia Chrystusa, Jego cech, Jego sposobu życia i zachowania w konkretnych sytuacjach, nie mógłby tak określić Jezusa Chrystusa. Przecież ten Apostoł nie chciał znać i głosić nic innego, jak „tylko Chrystusa Jezusa i to ukrzyżowanego”. Pisząc hymn o miłości miał z pewnością przed oczyma Chrystusa ukrzyżowanego, umierającego za nas na krzyżu. I dlatego, jak słusznie ktoś zauważył: „każde zdanie hymnu zachowa swój sens, gdy na miejsce słowa «miłość» wstawi się imię «Jezus»”. Jest to ważne dla nas w tym pierwszym roku naszego bezpośredniego wpatrywania się w Jezusa Chrystusa, Jedyne Zbawiciela świata, tego samego, wczoraj, dziś i na wieki. Taka kontemplacja „miłości”, w Osobie Jezusa Chrystusa, to sam szczyt mistyki, a wzniosła mistyka często wyraża się w poezji. Jest to też swoiste świadectwo Apostoła i jakby ukoronowanie jego myśli o komunii Kościoła i Jego jedności. Św. Paweł żył taką właśnie miłością, zanim ją opisał. Ten hymn to promieniowanie takiego właśnie życia w miłości i zarazem mistycznego doświadczenia miłości. Pierwsze wiersze tego hymnu mówią nam o wzniosłości i konieczności miłości oraz wyższości nad innymi charyzmatami.

2. Usłyszany dziś fragment wymienia aż 14 przymiotów miłości. Nie jesteśmy w stanie w szczegółach wszystkie omówić. Jednakże zdajemy sobie sprawę, że skoro św. Paweł pisał o tych przymiotach wpatrzony w postać Pana, to winniśmy je nie tylko kontemplantować, ale starać się najpierw wymodlić, a potem naśladować. Ta personifikacja przymiotów pozwala nam lepiej widzieć naszego Pana i Mistrza w różnych sytuacjach życiowych znanych nam z opisów Ewangelii. Najpierw daje nam dwa pozytywne przymioty: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest”, a potem przeciwstawia miłość różnym błędom, albo raczej grzechom przeciwnym miłości. Gdy św. Paweł mówi: „Miłość cierpliwa jest”, mówi o niej tak, jak o żywej, działającej osobie. I widzimy cierpliwość Chrystusa w dialogu z Żydami i z Apostołami, nierozumiejących Jego Królestwa, Jego misji, konieczności cierpienia, krzyża, poniżenia. Jest to też swoista postawa, która potrafi rezygnować z praw własnych. Jak widzimy tu naszą „miłość cierpliwą” względem zdeklarowanych wrogów Chrystusa i Kościoła, wobec wiernych naszych błędzących z ignorancji, wobec krzywdzących nas opinii, pomówień? „Miłość cierpliwa jest”. „Miłość łaskawa” — to aktywne świadczenie dobra zawsze i wszystkim bez oglądania się na ich stosunek do nas, do Boga, do Kościoła. „Miłość nie zazdrości” — zazdrość nie życzy dobra bliźniemu, czasem tym bardziej, jeżeli bliźnim jest współbrat w kapłaństwie. Zazdrości wydaje się, że życzliwość dla drugiego przeszkadza własnej żądzy sławy, własnemu wywyższeniu. Zapomina „kto się wywyższa, będzie poniżony...”. To właśnie zazdrość rodzi różnego rodzaju postawy niesprzyjające postawie braterstwa i komunii, a są to: intrygi, donosicielstwo, obmowa,

oszczerstwa, radość z cudzego nieszczęścia, zły humor i niezyczliwość, aż może dojść do nienawiści. „Miłość — nie szuka pochlebstwa”, a więc nie mówi nieustannie o swoich osiągnięciach, sukcesach. Po prostu miłość prawdziwa, podobnie jak prawdziwa pobożność, nie znosi żadnej przesadnej ostentacji. I dlatego nie „unosi się pychą”. Nie ubiega się o miejsce, które nawet słusznie się należy. „Miłość nie unosi się gniewem” — to znaczy nie reaguje gniewem nawet wtedy, gdy czyjeś postępowanie powinno spowodować wybuch złości. Nie tylko nie pamięta złego i nie pielęgnuje w duszy chęci dokonania zemsty, ale w ogóle nie rejestruje w pamięci przykrości czy krzywdy, jaką ktoś wyrządza. Każda niesprawiedliwość względem bliźniego, nawet wroga, winna napędzać smutkiem, podobnie jak prawda, gdziekolwiek by był blask prawdy, powinna być źródłem radości. Pragnęłam tylko zwrócić uwagę, jak każdy czytany w liturgii godzin fragment Bożego Słowa winien być dla nas okazją do refleksji, medytacji i modlitwy. Gdy zaś idzie o miłość personifikowaną w Osobie Jezusa Chrystusa, powinna być dla nas Kapłanów stałym wzorem, albowiem nie tylko w oficjalnych czynnościach liturgicznych działamy *in persona Christi*, ale ma to się stać i wezwaniem, i mocą, do takiego działania i postępowania w całym naszym życiu kapłańskim. Amen.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

75

### Kazanie Biskupa Siedleckiego na zakończenie procesji Bożego Ciała

Najdostojniejsi Księża Biskupi Janie i Wacławie,  
Drodzy Bracia Kapłani,  
Szanowni Przedstawiciele władz wojewódzkich  
i miejskich z Panem Wojewodą na czele,  
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,  
Drodzy Słuchacze *Katolickiego Radia Podlasia*,  
zwłaszcza wszyscy Chorzy i Cierpiący!

1. Wierząca Polska już od dłuższego czasu pogłębia swoją wiarę i cześć dla tej Wielkiej Tajemnicy Wiary, jaką jest Eucharystia. To na polskiej ziemi, w polskim Wrocławiu jest 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny — *Statio Orbis* — *Przystanek Świata* — czyli Zgromadzenie przedstawicieli Kościołów lokalnych z całego świata najpierw pod przewodnictwem legata papieskiego, a potem pod przewodnictwem samego Ojca Świętego, wokół Jezusa Chrystusa obecnego w tajemnicy Eucharystii, by rozważać *Eucharystię i wolność*.

Od początku, od momentu zapowiedzi Eucharystii, tam za Jeziorem Galilejskim, gdzie najpierw dokonał się cud rozmnożenia chleba, gdzie szukającym Go i chcącym Go obwołać Królem, Jezus musiał wyjaśnić, że nie taka jest jego misja i musiał dodać: „Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, Który z nieba zstępuje i życie daje światu”. Od tego momentu Jezus daje do zrozumienia, że do tego chleba z nieba, który daje życie światu mają tylko przystęp ludzie, którzy są w pełni wolni wolnością wiary. Dlatego wtedy powiedział: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca” i te słowa Pana są nadal aktualne. Chciał wokół siebie gromadzić ludzi w pełni wolnych, którzy wierzącym sercem i oczyma wiary i miłości przyjmują, że „Chlebem, który On daje, jest Jego Ciało za życie świata”. Chciał do tego stopnia ludzi wolnych wolnością wiary, że na widok tylu odchodzących od Niego nad Jeziorem Galilejskim, gotów był nawet na odejście swoich dwunastu wybranych i wprost ich zapytał: „Czyż i wy chcecie odejść?”

Tak, Eucharystia gromadzi ludzi wolnych wolnością wiary. Historyczna wyjątkowość tego naszego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu wyraża się w tym, że po raz pierwszy odbywa się on w tej części Europy, która przez prawie połowę naszego XX wieku zamknięta była żelazną kurtyną bloku o ideologii komunistycznej, której haniebnym symbolem był mur berliński.

Polska, która przyczyniła się do przerwania kordonu granic dzielących Europę, ma słuszne prawo do tego, aby u nas właśnie była *Statio orbis*, był Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Eucharystia była dla nas właśnie szczególnie wtedy pokarmem wolności, dlatego stosowane były tak surowe zakazy przystępowania do Eucharystii ludziom, których ówczesna władza coraz silniej i pełniej zniewalała. Dla wielu ludzi w mundurach i na urzędach była Eucharystia wtedy chlebem wolności, który wymagał odwagi i męstwa w tamtych czasach. To przekonanie podświadomie zostało, zwłaszcza u reporterów telewizyjnych i dziennikarzy, którzy jako coś dziwnego pokazują ludzi na urzędach przystępujących do Stołu Eucharystycznego, choć dziś chcieliby ich zniewolić drwiącym uśmiechem. No cóż, ci ludzie nie znają wewnętrznej wolności, nie bardzo wiedzą, co to odwaga wiary i męstwo w posłuszeństwie prawu Bożemu.

2. Kościół Święty, każdego roku w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, kierując w liturgii naszą uwagę ku istocie Eucharystii, podkreśla w sposób szczególny jakiś jej aspekt. W tegorocznych czytaniach, jak to z pewnością zauważyliśmy, liturgia podkreśla aspekt Eucharystii jako Przymierza, Przymierza, które Bóg zawiera już z narodem wybranym Starego Testamentu i także potem z Ludem Nowego i Wiecznego Przymierza we Krwi Chrystusa.

a) Księga Wyjścia w pierwszym czytaniu pokazała nam istotę i treść Starego Przymierza: „Mojżesz wrócił z góry i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego zlecenia”. Ta góra, to góra Synaj. A Słowa Pana, to Dekalog

czyli 10 słów Pana. Właśnie przez te 10 słów Pan i Bóg zapewnia człowiekowi i społeczeństwu pełną wolność wewnętrzną i godność ludzką. Te 10 Słów Pana, to wyraz miłości Boga do człowieka, Boga pragnącego rozwoju człowieka w jego człowieczeństwie i w jedności z Nim, Bogiem Jahwe, Bogiem, „Który jest”. I w Tym, „Który jest” jest trwała, odwieczna i niezmienna ich aktualność. Lud to zrozumiał, jak słyszeliśmy w 1. czytaniu i dlatego odpowiedział jednym głosem: „Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy”. Tak, ten lud, który za chwilę stał się przez pokropienie krwią, Ludem Przymierza, zrozumiał, że Bóg w swojej mądrości i miłości nadaje jego istnieniu cel wpisując w jego serce prawo — „prawo naturalne”, bo zgodne z naturą człowieka. To „prawo naturalne” jest niczym innym, jak światłem rozumu danym w naszym wnętrzu, danym w istocie człowieka. To dzięki niemu poznajemy, co należy czynić i czego należy unikać. I z tym prawem człowiek się rodzi, przychodzi na świat, i sam je poznaje.

Cóż z tego. Jest u nas wąska, ale silna grupa ludzi, którzy mówią, że nie wiedzą, co to jest to prawo naturalne i nie mogą poznać tego prawa ani uznać. Tak, bo to oni chcą stanowić prawo. Oni, ludzie, chcą być panami i stanowić prawo nad człowiekiem. Zaczęli od stanowienia prawa życia; przekreślają prawo „nie zabijaj”. Nic ich nie obchodził przesłany olbrzymi pakiet listów protestacyjnych przesłanych do Sejmu. Zlekceważyli to. Zlekceważyli marsz w obronie życia tysięcy Polaków pod Sejmem. Wczoraj, słyszeliśmy to w wiadomościach telewizyjnych, chcą zlekceważyć orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, że ta ustawa sejmowa nie ma żadnych podstaw w Konstytucji. Nie ma podstaw w Konstytucji? To po co ta cała parada referendum konstytucyjnego? Już kilka dni po referendum daje się policzek tym wszystkim, którzy głosowali za Konstytucją. Pokazuje się teraz, co dla nich znaczy Konstytucja. Będziemy mieli, jak słyszeliśmy wczoraj w wiadomościach, kolejne referendum. Będziemy opowiadać się nie tylko *za czy przeciwko* Konstytucji, *lecz: zabijać czy nie zabijać*; a następne referendum będzie: *kraść czy nie kraść*. O oszczerstwie już nie będzie referendum, bo wartość prawdy już dawno została przekreślona.

Zasad moralnych nie poddaje się pod głosowanie. To już idzie za daleko. Nie wolno głosować nad tym, czy wolno zabijać człowieka czy nie, czy wolno kraść czy nie. Jeśli chce się w ogóle mówić o człowieczeństwie, o ludzkiej godności, to można tylko to prawo wpisane w ludzką naturę i w nasze serce wypełniać, a nie głosować nad nim w referendum.

Biedni ludzie! Naprawdę biedni, duchowo biedni! Jak im pomóc? Jak ich wyzwolić? Naprawdę nie wiem, ale ufajmy i módlmy się, Bóg będzie wiedział.

b) Dla nas ten dar Dekalogu w Starym Testamencie jest obietnicą i znakiem *Nowego Przymierza*, w którym prawo zostanie na nowo i ostatecznie zapisane w sercu człowieka. Bóg da „serce nowe” i „nowego ducha” (por. Ez 36,24-28), Ducha Bożego. Dlatego Pan Jezus będzie mówił: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania”. To w łączności z Eucharystią, Chlebem, który daje życie, będziemy w stanie zachować przykazania. To przykazania wskazują nam

drogę życia i prowadzą do Niego. Tak, Pan Jezus stwierdza istnienie ściślejszej więzi między życiem wiecznym a przestrzeganiem Bożych przykazań. Ale ten sam Jezus od początku, od zapowiedzi Eucharystii, uczył też: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne...”. Wtedy gdy spożywał Paschę z uczniami, jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, wzięwszy chleb dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana»”. Za wielu. Oby także za tych, o których musieliśmy dziś wspomnieć.

Słowa o życiu wiecznym, o którym mowa zarówno w związku z przykazania-  
mi jak i ustanowieniem Eucharystii, mówią nam, że jest to udział w życiu samego Boga. To „życie wieczne” osiąga swą doskonałość dopiero po śmierci, ale dla nas, dla wierzących, jest ono już teraz światłem prawdy, źródłem sensu życia.

3. Zanim podczas każdej Eucharystii, jako Ofiary Nowego Przymierza obecna będzie krew „nie kozłów i cielców”, jak nam to zaznaczyło 2. czytanie dzisiejszej liturgii, lecz Krew Chrystusa (pod postacią wina) — my też najpierw słyszymy Słowo Boże, w którym są też Boże przykazania i wskazania oraz pouczenia apostołów, którzy przecież, tak jak otrzymali od Chrystusa mandat: „Idźcie i nauczajcie”, tak też nauczają nas zachowywać wszystko cokolwiek Chrystus przekazał. I jest wreszcie podczas Eucharystii czytana Ewangelia — Dobra Nowina — Słowo samego Pana. My jako Lud Nowego Przymierza mówimy „Bogu niech będą dzięki”. W tych słowach dziękczynienia zawiera się coś więcej, jeszcze większa siła i gotowość ich wypełnienia w ramach Przymierza z Bogiem, niż powiedział to lud Starego Przymierza, gdy mówił: „wszystkie słowa Pana wypełnimy”. A słysząc Ewangelię mówimy: „Chwała Tobie Chryste”. Chwała za Słowo Dobrej Nowiny, chwała Ci za to, że nas wzywasz do doskonałości na wzór Ojca, aby wszyscy poznali nasze dobre uczynki i chwalili Ojca naszego, który jest w niebie. Największą bowiem chwałę odbiera Bóg nie tylko przez sam kult, jaki Mu oddajemy właśnie w Eucharystii, ale przez pełne wdzięczności przyłgnięcie do Bożych przykazań i ich wypełnianie. To jest oddawanie czci Bogu wdychu i w prawdzie, i takich czcicieli szczególnie dziś potrzebuje Bóg.

Dlatego *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który w tym pierwszym roku naszego przygotowania do Roku 2000 poleca nam Ojciec Święty, stwierdza: „dziesięcioro przykazań stanowi część Objawienia Bożego. Zarazem pouczają nas one o prawdziwym człowieczeństwie człowieka. Ukazują w pełnym świetle najważniejsze powinności, a więc pośrednio także fundamentalne prawa, wynikające z natury ludzkiej osoby” (KKK, n. 2070).

Trzeba też powiedzieć, że przykazania Boże są pierwszym, niezbędnym etapem drogi ku wolności, jej początkiem. Tak, „Pierwsza wolność — pisze św. Augustyn — polega na niepopelnianiu przestępstw (...) takich jak zabójstwo, cudzołóstwo, rozpusta, kradzież, oszustwo, świętokradztwo i tym podobne.

Gdy człowiek zaczyna unikać tych przestępstw (a nie powinien ich popełniać żaden chrześcijanin), zaczyna podnosić wzrok ku wolności, ale jest to dopiero początek wolności, a nie doskonała wolność” (*In Iohannis Evangelium Tractatus*, 41,10: CCL 36, 363). Do doskonałej wolności prowadzi nas ściśle, głębokie zjednoczenie z Chrystusem w Eucharystii, stała komunია z Nim. Obyśmy tę prawdę zrozumieli głębiej podczas trwającego teraz w Polsce Kongresu Eucharystycznego. Obyśmy zrozumieli wolność nie tylko jako dar, ale i jako zadanie w wymiarach osobistego i społecznego wyzwolenia ze zła i grzechu. Wtedy naprawdę będziemy tworzyli Polskę prawdziwie wolną.

Postanówmy sobie wsłuchać się w głos Namiestnika Chrystusowego, Ojca Świętego Jana Pawła II, który w sobotę stanie na tej naszej polskiej ojczystej ziemi, który z całą pewnością ukaże nam Eucharystię w wymiarach wolności. Poświęćmy każdą wolną chwilę. Programy telewizyjne informują nas, gdzie i kiedy będzie Ojciec Święty, kiedy będzie przemawiał. Nie wszyscy możemy się udać do Wrocławia czy Wojciechowego Gniezna, choć wielu z Podlasia się tam udaje, ale z całą powagą, otwartym sercem słuchajmy głosu Ojca Świętego, zwłaszcza teraz, w dniach Kongresu Eucharystycznego, byśmy potrafili w zjednoczeniu z Nim, dla dobra całego społeczeństwa, Narodu, naszej Ojczyzny tworzyć i kształtować prawdziwą wolność w zjednoczeniu z Nim, Chrystusem eucharystycznym. W tym duchu kończę nasze rozważanie modlitwą Kongresu Eucharystycznego:

*Wszchemogący, Wieczny Boże, który wyzwoliłeś nas z niewoli grzechu, zbawiając człowieka przez miłość ofiarniczą Twojego Syna, daj nam tak sprawować, adorować i żyć Najświętszą Eucharystią, abyśmy napelnieni Duchem Świętym godnie używali otrzymanej wolności. Niech Prawda, Dobro i Miłość Twoja pomagą nam w pokoju przybliżyć Królestwo Boże na ziemi: między narodami, w naszych rodzinach, zakładach pracy, pośród chorych, wątpiących, nie znających Ciebie, który jesteś prawdziwą Wolnością. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, który w Duchu Świętym nieustannie jednoczy nas z Tobą na wieki wieków. Amen.*

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

## Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego przed uroczystością Dziękczynienia za beatyfikację Męczenników Podlaskich

Umiłowany Ludu Boży Świętego Kościoła Siedleckiego

Z wielką miłością i wdzięcznością towarzyszymy Ojcu Świętemu w Jego apostołskiej pielgrzymce do Polski. Wsłuchujemy się w każde Jego słowo, które

kieruje do nas, swoich rodaków. Albowiem w duchu wiary widzimy w Nim Namiestnika Chrystusa i Piotra naszych czasów, który przybywa do swojej Ojczyzny, aby utwierdzać braci w wierze. A On za św. Pawłem, Wielkim Apostołem Narodów zwraca się dziś do nas słowami liturgii: „Bracia... Uwierzyłem, dlatego przemówiłem”. Jan Paweł II przybywa do nas, aby raz jeszcze zaświadczyć, iż jedynym Odkupicielem człowieka jest Jezus Chrystus, którego Bóg wskrzesił z martwych. To On i tylko On jest źródłem pełnego życia, prawdy, wolności i zbawienia. Równocześnie Papież prosi nas, abyśmy nie poddawali się zwątpieniu, wpatrując się „nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne — przemija, to zaś, co niewidzialne — trwa wiecznie”. Razem z Nim modlimy się też za tych, którzy choć żyją na polskiej ziemi, od tysiąca lat katolickiej ziemi, to jednak zagubili się błędząc za udział bezbożnego komunizmu, a obecnie nie potrafią zrozumieć daru wolności i wielkiego zadania, jakie on ze sobą niesie. Tracą więc dalej swoją tożsamość narodu i oddalają się coraz bardziej od wielkiego dziedzictwa chrześcijańskiego Narodu, który w wymiarach Europy czci tysiąclecie męczeństwa św. Wojciecha. Wiemy dobrze, jak wielkim pragnieniem Ojca Świętego jest ocalić i rozwijać to wspólne dobro Jego i naszej Ojczyzny.

My, Biskupi, Kapłani i Świeccy wierni, stanowiący Święty Kościół Siedlecki, towarzysząc sercem i modlitwą Ojcu Świętemu podczas tegorocznej Jego wizyty apostołskiej, myślą wybiegamy w przyszłość ufając, iż za rok pierwszy Papież z rodu Polaków przybędzie także na święte i męczeńskie Podlasie. Gorąco tego wszyscy pragniemy. Zapraszał Go mój poprzednik Biskup Jan Mazur. Ponaważałem i ja wielokrotnie to zaproszenie. Także wszystkie wspólnoty parafialne Świętego Kościoła Siedleckiego złożyły zaproszenia w oprawionej księdze podczas beatyfikacji wraz z duchowym darem. Właśnie ten Papież Polak tak wielkie rzeczy uczynił dla nas. To On podczas długo ciągnącego się procesu w Rzymie, badającego świadectwo męczeńskie naszych Unitów z Pratulina powiedział, że sprawa Męczenników Podlaskich, to jest taka sprawa, którą każdy Polak nosi głęboko w sercu. To On, sam wówczas obolały i przed poważną operacją, wyniósł na ołtarze naszych Męczenników z Pratulina. Pamiętamy dobrze ten wielki, podlaski dzień w Rzymie, dzień 6 października ub. roku, kiedy to Ojciec Święty uroczyście ogłosił Wincentego Lewoniuka i jego 12 towarzyszy Błogosławionymi Kościoła Świętego. Papież wyniósł ich do chwały ołtarzy, to znaczy kanonizował ich świadectwo i publicznie uznał, iż „Męczennicy z Pratulina bronili nie tylko świątyni, pod którą ponieśli śmierć, ale także Kościoła, który Chrystus zawierzył apostołowi Piotrowi” (*Homilia Papieża z 6.X.96*). Nic więc dziwnego, iż ich beatyfikacja była i ciągle jest szlachetną dumą całego Podlasia. Wszak nowi Błogosławieni wyrosli i żyli na naszej ziemi. Tu, wśród nadburzańskich lasów i pól, na których ciężko pracowali, nauczyli się tak heroicznej miłości Boga i Kościoła, która nie ugięła się przed okrutną śmiercią z rąk carskich prześladowców i ta ich miłość zadziwia nas do dziś.

Beatyfikacja Męczenników z Pratulina napawa też cały Kościół Siedlecki nieustanną radością. Cieszymy się, iż możemy ich publicznie czcić i wzywać ich wstawienictwa we Mszy świętej. Zadeklowaliśmy im również pierwszy budujący się kościół w parafii Św. Anny w Radzynie Podlaskim. 23 stycznia br., czyli w pierwsze liturgiczne wspomnienie Błogosławionych Męczenników Podlaskich położyliśmy duchowy kamień węgielny pod diecezjalne Sanktuarium w Pratulinie. Natomiast 9 kwietnia br. Ojciec Święty pobłogosławił kamień, wyjęty z grobu Św. Piotra, aby stał się kamieniem węgielnym tegoż Sanktuarium i fundamentem żywej wiary całego Kościoła Siedleckiego. A Męczennicy w swoich świętych relikwiach razem z Krzyżem Pratulimskim i Ikoną Matki Bożej Leśniańskiej nawiedzają nasze parafie i przez Misje Ewangelizacyjne, odbywające się w każdej parafii, przygotowują nas na zbliżające się trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

Od 6 października ub. roku na całym Podlasiu z wdzięcznych serc płynie ku niebu radosna pieśń: *Ciesz się ziemio Podlaska, ty ziemio męczeńska, bo w chwale Świętych Męczenników jest i Podlasia częśćka*. 20 października ub. roku każda parafia przeżywała swoje dziękczynienie. Również w Katedrze Siedleckiej, Matce kościołów całej diecezji, 28 października ub. roku przewodniczyłem dziękczynnej Eucharystii za beatyfikację i 50-lecie kapłaństwa Ojca Świętego Jana Pawła II. Jednakże diecezjalne uroczyste dziękczynienie za Beatyfikację odbędzie się w Pratulinie w dniu 15 czerwca br. Przygotowujemy się do niego starannie. Liczymy na udział wielu księży Biskupów, w tym także Biskupów unickich z Polski i zagranicy. Uroczystej sumie o godz. 11<sup>00</sup> przewodniczyć będzie ks. kard. Józef Glemp, Prymas Polski.

Z całego serca na tę wielką modlitwę dziękczynienia zapraszam Was, drodzy moi Kapłani i Was, Siostry i Bracia, umiłowany Ludu męczeńskiego Podlasia. Do Rzymu na beatyfikację nie wszyscy ze zrozumiałych względów mogli się udać, bo droga była daleka i koszty znaczne, ale mimo tego było nas wtedy ponad 2 tysiące. Tu, do Pratulina droga bliższa i mniej kosztowna. Możemy więc na ziemi naszych Męczenników zgromadzić się po wielokroć liczniej. Zapraszam zatem wszystkie wspólnoty parafialne naszej diecezji z ich duszpasterzami, aby przybyły w pielgrzymkach pieszych, rowerowych, autokarowych i indywidualnie. Zapraszam wspólnoty zakonne, modlitewne, apostołskie i charytatywne. Zapraszam dzieci, młodzież, rodziców i dziadków. Niech nikogo, kto tylko może, nie zabraknie na tym dziękczynieniu. Szczególnym pozdrowieniem pasterskim obejmuję chorych i starszych i proszę ich, aby w tej wielkiej modlitwie byli z nami, a jeśli nie mogą przybyć do Pratulina, niech łączą się duchowo za pośrednictwem *Katolickiego Radia Podlasia*.

Na duchowe przygotowanie do tej wielkiej Uroczystości w Pratulinie Wszystkim z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 29.05.1997 r.



## Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas udzielania święceń kapłańskich

Drodzy Bracia wybrani i powołani przez Boga  
w Świętym Kościele do Chrystusowego Kapłaństwa,  
Najdostojniejsi Księża Biskupi,  
Drodzy Bracia Kapłani,  
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia.

Gdy z łaski Boga wszyscy tu zgromadzeni mamy przeżyć w Świętym Kościele Siedleckim Sakrament Kapłaństwa wypada mi Was wszystkich tu zgromadzonych wezwać słowami psalmu, który śpiewaliśmy przed chwilą: „Wszyscy zobaczcie, jak nasz Pan jest dobry”.

Zaiste, nasz Pan jest dobry, bo w sercach tych młodych ludzi, którzy szukali swego miejsca w Kościele i w społeczeństwie, odezwał się serdecznym, ale i wymagającym głosem: „Pójdź za Mną”.

Zaiste, nasz Pan jest dobry, bo dopomagał rodzicom tych wybranych, by mogli wypielegnować delikatny szczerp powołania i przekazać go Chrystusowi i Jego Kościołowi.

Zaiste, „wszyscy zobaczcie, jak nasz Pan jest dobry”, że daje w tym roku łaski, od beatyfikacji naszych Męczenników, 17 nowych kapłanów Świętemu Kościołowi Siedleckiemu.

„Wszyscy zobaczcie, jak nasz Pan jest dobry”, i właśnie dziś przy okazji tego dnia wielkiej dobroci Pana prosimy Go o nowe powołania kapłańskie, prosimy właśnie dziś „Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo”. Chrystusowi bowiem zawsze potrzeba robotników; w Jego Kościele nie ma bezrobocia. Dla Pana „żniwo zawsze jest wielkie, a robotników ciągle mało”. Dlatego dziś niech cały Kościół Siedlecki modli się także o nowe i święte powołania kapłańskie. I ten Kościół Siedlecki, żeby przejąć się tym poleceniem Chrystusa: „Proście Pana żniwa”, organizuje w jesieni Diecezjalny Kongres Powołań, który oby stał się jedną wielką modlitwą i głębszym zrozumieniem tajemnicy i daru powołania i kapłaństwa.

1. *Kapłaństwo jest wielkim darem* — taki właśnie tytuł Profesorowie i Klerycy naszego Seminarium nadali książkę, która zawiera zbiór moich homilii i przemówień dotyczących kapłaństwa. Dziś, nie od siebie, ale z mocy władzy udzielonej Kościołowi, z mocy Ducha Świętego, w najgłębszej ciszy w wymownym geście nałożenia rąk wraz z obecnym tu Biskupem i obecnymi Kapłanami przekażę ten dar tym wybranym Braciom naszym w sakramencie kapłaństwa.

Zaiste, wielki to dar, bo „tę moc dał kapłanom, nie królom ani panom, aby oni poświęcali i nam wszystkim rozdawali Ciało i Krew Pańską”. Każdy z tych

młodych wybranych ludzi miał w ciągu tych lat duchowej, doktrynalnej i pastoralnej formacji różnego rodzaju wzniosłe przeżycia duchowe — podobnie jak św. Paweł, o którym słyszeliśmy w pierwszym czytaniu dzisiejszej liturgii — które go coraz bardziej zbliżały do Chrystusa i pozwalały mu wzrastać w tym, aby być według wyrażenia wiary osobą *duchowną*.

Tak, staramy się w całym Kościele i także w naszym Siedleckim o coraz wyższy poziom, nie tylko naukowy i pastoralny, ale przede wszystkim duchowy, naszych kapłanów. Potrzeba bowiem dziś nie tyle głosicieli Ewangelii Pana, ale świadków, którzy życiem będą świadczyli o Prawdzie Jego Ewangelii. Tylko z tego mogliśmy się cieszyć, ewentualnie — jak mówi dziś św. Paweł „chlubić” — ale zaraz za św. Pawłem dodajemy: „choć co prawda nie wypada”. Zdajemy sobie sprawę z tego, że od wysokiego poziomu formacji ku kapłaństwu zależy też w jakieś mierze skuteczność misji kapłana, choć każdy z nas powinien mieć świadomość tego i wyraźnie mówić wszystkim to, co św. Paweł Apostoł mówi na innym miejscu: „Oznajmiam wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest pochodzenia ludzkiego. Bom jej nie otrzymał ani też nauczył się od człowieka, ale przez Objawienie otrzymane od Jezusa Chrystusa” (Ga 1,11-12). Tak, teologia studiowana na kolanach w toku seminaryjnej formacji była swoistym objawianiem się Chrystusa, ażeby móc być Jego świadkiem, żeby móc Go głosić i świadczyć o Nim. I tylko w kontekście tej prawdy możemy powołać się na słowa Pana mówione do Apostołów i ich następców: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi, a kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał”.

2. Możemy więc za św. Pawłem powiedzieć: „z tego więc będę się chlubił, a z siebie samego nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości”. Niestety, dziś istnieje tendencja, zwłaszcza u ludzi spoza Kościoła lub u ludzi oddalonych od Kościoła „chlubić się z naszych słabości”, by je na każdym kroku wytykać, rozdmuchiwać do tego stopnia, aby zagubiła się Boża rzeczywistość Kościoła i kapłaństwa, a wyekspozowana została ta strona ludzka. Kościół jest święty, ale składa się z grzeszników, z których jestem pierwszy, bo gdybym mówił, że nie mam grzechu, czyniłbym Chrystusa Zbawiciela świata Kłamcą.

Każdego dnia każdy kapłan spowiada się Wam bracia i siostry, że podobnie jak Wy „zgrzeszył myślą, mową, uczynkiem i zaniebdaniem”. Przeto „błaga Najświętszą Maryję zawsze Dziewicę, Aniołów i Świętych i was, bracia i siostry, o modlitwę do Pana Boga naszego”. Tak, zwłaszcza dziś, gdy rozważamy ten dar kapłaństwa, prosimy was — my Biskupi i Kapłani — o modlitwę. Tak wypada „wiernym”: wiernym Bogu, Kościołowi i swoim Pasterzom. Więcej modlitwy o kapłanów świętych i o uświęcenie kapłanów. W tym wyraża się nasza miłość do Kościoła i do kapłanów. Czy wypada wiernym oskarżać Kościół i Jego kapłanów, czy wypada razem z niewiernymi widzieć tylko te ludzkie słabości?

Wielki teolog Henri de Lubac, późniejszy kardynał, którego wykładów miałem także szczęście słuchać, powiedział kiedyś: „Podziwiam spokojne su-

mienie tyłu synów Kościoła, którzy nie dokonawszy nic wielkiego, nie myśląc i nie cierpiąc, nie poświęcając nawet czasu na refleksję, stają się przy aplauzie obcego tłumu oskarżycielami Kościoła. Często przychodzi mi na myśl, słuchając ich — o ile bardziej Kościół, cały Kościół, miałby prawo skarżyć się na nich”.

Czy patrzymy na kapłana oczyma wiary, czy poza ludzką słabością widzimy w nim osobę Bogu poświęconą przez konsekrację święceń, która wewnętrznie upodabnia go do Chrystusa i uzdalnia do działania w zastępstwie Chrystusa? Kapłaństwo, to nie jest *funkcja* dana z nominacji Biskupa czy z delegacji wiernych, to jest konsekracja całej istoty ludzkiej, która uzasadnia się w sakramencie, to znaczy w akcie Bożym. „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” — mówi Chrystus. Kapłan, którego całe życie naznaczone jest darem otrzymanym przez sakrament kapłaństwa, przypomina Kościołowi, że dar Boży jest definitywny. W pośrodku wspólnoty chrześcijańskiej, która żyje z Ducha Świętego, jest on, mimo swych słabości, zadatkami zbawczej obecności Chrystusa (Synod Biskupów 1971).

3. Chrystus, który nas obdarza w sakramencie kapłaństwa swoją łaską, nieustannie, mimo naszych słabości, mówi do nas tak, jak mówił w dzisiejszym czytaniu do św. Pawła: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”. Ale ten sam Chrystus przestrzega nas wszystkich w dzisiejszej Ewangelii: „Nikt nie może dwom panom służyć (...). Nie możecie służyć Bogu i Mamonie”. W tym stwierdzeniu: „Nikt nie może dwom panom służyć” idzie o panów stanowiących radykalne względem siebie przeciwstawienie. Problem nie leży w tym czy służyć, bo nawet ci co walczą całe życie o wolność, nie zawsze dobrze ją rozumiejąc, są sługami tej idei, czy ideologii, której się poświęcają. Problem leży w tym, komu służyć. Otóż, zawsze, a może szczególnie w tej obecnej dobie transformacji społeczno-gospodarczej, stajemy wobec wyboru: Bóg lub mamona. Można służyć albo Bogu, albo mamonie. Tak mówi Chrystus dziś w Ewangelii. Wiarę można pokładać albo w Bogu, albo w mamonie, w jednym albo w drugim, ale nie w jednym i w drugim.

Gdy mówimy więc o ewangelicznym ubóstwie, to nie idzie o biedę i nędzę ani dla ludzi, ani dla nas, kapłanów, bo to Kościół ustami Papieży głosi: „Populorum progressio” czyli rozwój i postęp ludów i narodów na drodze dobrobytu. Idzie tylko o służenie Bogu, a nie bożkowi, o służenie Bogu w pełnej wolności.

Przed wszystkim kapłani, słudzy Eucharystii, którzy są „z niej i dla niej”, — winni w tym względzie świadczyć, że „Pan jest częścią ich dziedzictwa” — On jedynym Panem. Tylko w pełnej oddania służbie Bogu osiągniecie, Bracia Kapłani i my wszyscy tu zgromadzeni, niezależność od wszystkich wartości względnych, a równocześnie zdobędziecie tak konieczne panowanie nad samym sobą.

Rozważając po niedawno zakończonym Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym dalej temat *Eucharystia i wolność*, trzeba dziś widzieć i ten aspekt

wolności. Trzeba każdego dnia prosić Chrystusa w Eucharystii, aby nas wszystkich, a szczególnie nas kapłanów, uwolnił, wyzwalał od tego wprost demonicznego charakteru wszelkiej *mamony*. Proście na modlitwie codziennie Chrystusa, bo to On zarówno we Wcieleniu, jak i w Eucharystii, „będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem ubogacił”, jak śpiewaliśmy w aklamacji *Alleluja* przed Ewangelią. Chrystus właśnie we Wcieleniu i w Eucharystii — w tej po ludzku mówiąc *słabości* — podobnie jak w *słabości* Krzyża okazał swoją moc i potęgę. To zejście Chrystusa z wyżyn pełni Bóstwa do stanu ubóstwa absolutnego w stajni i krzyżu, i w Eucharystii, dokonało się „ze względu na nas”. Niech nam to przypominają słowa, które wypowiadamy: „Ciało za nas wydane”, „Krew za nas przelana”.

Drodzy Bracia, Kandydaci do kapłaństwa i całe grono zgromadzonych tutaj Kapłanów Kościoła Siedleckiego!

4. Gdy za chwilę przeżywać będziemy wielkość sakramentu kapłaństwa, powiedzmy za św. Pawłem słowa z dzisiejszej liturgii: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa”. Tak, tylko pokorne przyznanie się do swej słabości, do swej niegodziwości wobec ogromu daru Chrystusa sprawi, że „zamieszka w nas moc Chrystusa”. Zrozumiemy, że w kapłaństwie nic nie ma dla nas, wszystko, jak u Chrystusa, winno być dla innych. Zrozumiemy, że wszystko co wielkie, wspaniałe i święte dokonuje się przez nas, ale Jego mocą. Dlatego, jak Apostoł, trzeba przyjąć postawę upodobania nie tylko w słabościach, ale i „w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa”. Tego wszystkiego nam współczesny świat nie oszczędzi, a zresztą sługa winien być traktowany tak, jak jego Pan, a tak właśnie potraktowano Chrystusa.

Zaufajcie Chrystusowi, który trzykrotnie nam dziś mówi w Ewangelii: „Nie troszczcie się zbytnio — zbytnio (...). Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” — mówi Pan. Tak, naprzód Królestwo Boga i Jego sprawiedliwość. Przystąpcie do sakramentu kapłaństwa z głęboką wiarą, z pełnym zaufaniem i miłością, i niech „zamieszka w każdym z was moc Chrystusa”.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

78

## Komunikat Biskupa Siedleckiego do wiernych parafii w Siedlcach

Umiłowani w Chrystusie, Siostry i Bracia

Zwracam się do Was, Umiłowani w Chrystusie, Siostry i Bracia, w sprawie bardzo bolesnej. Otóż w nocy z 11 na 12 czerwca br. zostało dokonane włama-

nie do kościoła Św. Teresy w Siedlcach i profanacja Najświętszego Sakramentu. Wszyscy odczytujemy ten bolesny fakt jako reakcję zła wobec tak wielkiego dobra, które wyzwoliło się na polskiej ziemi w związku z Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym i pielgrzymką Ojca Świętego. Jan Paweł II na zakończenie tegoż Kongresu podkreślił z taką mocą, iż Eucharystia jest najpełniejszym źródłem wolności i wyzwolenia, bo to przecież Chrystus wyzwobodził nas ku wolności dzieci Bożych. A w Eucharystii jest On rzeczywiście obecny i pozwala nam zjednoczyć się z Nim w sposób tak niebywały, bo pozwala nam przyjąć Go do swoich serc.

Niestety, ta profanacja Najświętszego Sakramentu w kościele Św. Teresy pokazała, iż wokół nas są jeszcze ludzie zniewoleni nienawiścią do Chrystusa, do Kościoła i do Najświętszej Eucharystii. Właśnie to zniewolenie doprowadziło do znieważenia świętych Hostii. Jednakże zło jest zawsze krótkowzroczne i nie potrafi przewidzieć, iż ten bolesny fakt poruszy nasze serca i wzbudzi w nich jeszcze większą miłość do Zbawcy i jeszcze gorliwszą modlitwę za tych, którzy się dopuścili tej strasznej zniewagi.

W związku z tym w niedzielę, 15 czerwca br. zarządzałem we wszystkich parafiach i kościołach w Siedlcach nabożeństwo ekspiacyjne. Proszę po każdej Mszy świętej wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu odśpiewać *Suplikacje* i odmówić *Litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa*.

Zjednoczony w modlitwie wynagradzającej, z serca Wszystkim błogosławie w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 13.06.1997 r.

79

Słowo Biskupa Siedleckiego wygłoszone do uczestników  
sesji naukowej poświęconej Bł. Męczennikom Podlaskim  
*WSD, Nowe Opole k.Siedlec, 14.06.1997*

Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie Kościoła Unickiego, Ekscelencje,  
Czcigodni Księża Biskupi,  
Szanowni Państwo Profesorowie,  
Drodzy Bracia Kapłani reprezentujący Święty Kościół Siedlecki,  
Wielebne Siostry,  
Droga memu sercu Rodzino Seminaryjna naszej diecezjalnej *Alma Mater*,  
Wszyscy Uczestnicy sesji naukowej, która jest pierwszą częścią Diecezjalnego  
Dziękczynienia za Beatyfikację Męczenników Podlaskich!

Ojciec Święty Jan Paweł II w swym liście apostolskim *Tertio Millennio Adveniente* napisał: „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męcen-

ników: «Sanguis martyrum — semen christianorum». Historyczne wydarzenia związane z postacią Konstantyna Wielkiego nigdy nie potrafiłyby zabezpieczyć takiego rozwoju Kościoła, jakiego byliśmy świadkami w pierwszym tysiącleciu, gdyby nie ów posiew męczeński oraz wielkie dziedzictwo świętości pierwszych pokoleń chrześcijan. U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Prześladowania ludzi wierzących — kapłanów, zakonników i świeckich — zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. Świadectwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak i prawosławnych, anglikanów i protestantów... I to świadectwo nie może zostać zapomniane. Kościół pierwszych wieków, chociaż natrafiał na tyle trudności organizacyjnych, bardzo zabiegał o to, ażeby utrwalić świadectwo męczenników w specjalnych martyrologiach. Poprzez wieki te martyrologia stale były uzupełniane” (TM 37). Do tego martyrologium Kościoła Powszechnego weszli też Męczennicy z Pratulina, wyniesieni na ołtarze 6.X.1996 r. W ten sposób zostało potwierdzone to, że Kościół nigdy nie zapomina o swoich męczennikach, gdyż są oni wspaniałym znakiem jego życia i świętości. Jak powiedziałem podczas Beatyfikacji, na placu św. Piotra w Rzymie „Kościół na Podlasiu także nie zapomniał o swoich męczennikach. Naszymi kandydatami do chwały ołtarzy są Unicy z Pratulina, którzy za wiarę i jedność Kościoła oddali życie w drugiej połowie XIX wieku podczas krwawych prześladowań Kościoła Katolickiego przez Rosję carską. Świadkowie ich życia i męczeństwa stwierdzają, że byli oni ludźmi głębokiej wiary i modlitwy, kochający Kościół i swoją liturgię, która kształtowała ich życie. Byli prawymi ludźmi i dobrymi ojcami rodzin. Świadomie przyjęta śmierć była owocem ich dojrzałej wiary”.

Jan Paweł II we wspomnianym liście apostołskim zaleca, aby „Kościół lokalny uczynił wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo, zbierając konieczną dokumentację. Fakt ten będzie miał niewątpliwie charakter i wymowę ekumeniczną. Chyba najbardziej przekonujący jest ten ekumenizm świętych, męczenników. *Communio sanctorum* mówi głośniejsz niż podziały” (TM 37). Nasi Unicy Podlascy nosili głęboko zakorzenione w sercu poczucie jedności z Ojcem Świętym, z Kościołem. Ich męczeństwo jest niewątpliwie świadectwem trwania w pełnej jedności, której nie mogły naruszyć ani wymyślne cierpienia, ani nawet okrutna śmierć. Dlatego są oni autentycznymi świadkami ekumenii opartej na miłości Chrystusa i wierności wobec świętego prawa Bożego, aż do dobrowolnego przyjęcia śmierci. W ten sposób potwierdzili, iż „Męczeństwo odrzuca jako złudne i fałszywe wszelkie ludzkie tłumaczenia, jakimi usiłowałoby się usprawiedliwić — nawet w wyjątkowych okolicznościach — akty moralnie złe ze swej istoty... Męczeństwo jest także wywyższeniem doskonałego człowieczeństwa i prawdziwego życia człowieka... wreszcie jest to wspaniały znak świętości Kościoła: wierność wobec świętego prawa Bożego, poświęcona śmiercią, jest uroczystym przepowiadaniem

i posługą misyjną, posuniętą *usque ad sanguinem*, aby blask prawdy moralnej nie został przyćmiony w obyczajach i mentalności poszczególnych ludzi i całego społeczeństwa. Świadczenie to ma niezwykłą wartość, ponieważ pomaga uniknąć najgroźniejszego niebezpieczeństwa, jakie może dotknąć człowieka: niebezpieczeństwa zatarcia granicy między dobrem a złem” (VS 92-93).

Dzisiejsza nasza sesja jest odpowiedzią na wezwanie Ojca Świętego. Albowiem jako Lokalny Kościół Siedlecki nie tylko radujemy się wyniesieniem naszych Męczenników na ołtarze, ale chcemy też uczynić wszystko, aby zachować pamięć o nich i o heroicznej postawie wielu męczenników bezimiennych, którzy swoją dobrowolnie przyjętą śmiercią potwierdzili, iż są wyjątkowymi świadkami Boga Najwyższego, Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Dlatego w sposób szczególny witam wśród nas dzisiejszych prelegentów i już teraz dziękuję im za to, iż przyjęli zaproszenie i swoimi wykładami pomogą nam coraz pełniej odkrywać blask prawdy o naszych Męczennikach i o wymowie ich męczeństwa.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

80

L.dz. 519/97

## DEKRET

### Biskupa Siedleckiego Jana Wiktora Nowaka erygujący Kapitułę Łukowską

Wnikając coraz głębiej w bogatą przeszłość Diecezji Siedleckiej i pragnąc docenić jej czcigodną historię oraz jej wymowę na czasy obecne, nie sposób pominąć miasto Łuków, jedno z najstarszych na Podlasiu, w latach 1254-1257 planowana przez Papieża Innocentego IV stolica biskupstwa misyjnego, a następnie znaczący ośrodek życia religijnego i patriotycznego oraz prężny ośrodek działalności wychowawczej.

Uwzględniając przeto religijno-misyjne i patriotyczno-wychowawcze inspiracje bogatej historii tego miasta oraz kierując się dobrem powierzonego mi Ludu Bożego w Świętym Kościele Siedleckim, a w szczególności mając na względzie upamiętnienie pierwszej w dziejach diecezji Beatyfikacji i jak najlepsze duchowe przygotowanie do *Tertio Millennio Adveniente* za wstawiennictwem Błogosławionych Męczenników Podlaskich, Przewodników na drodze w Trzecie Tysiąclecie, a także budzenie wśród wiernych świeckich takich postaw, do których Oni wzywają, a więc odwagi i męstwa w wierze oraz odpowiedzialno-

ści i miłości do Kościoła, niniejszym — zgodnie z przysługującymi mi uprawnieniami na podstawie kanonów 503-510 K.P.K. — eryguję przy kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie Kolegium Kanoników, czyli KAPITULĘ KOLEGIACKĄ ŁUKOWSKĄ pw. BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW PODLASKICH. Jednocześnie podnoszę tenże czcigodny kościół parafialny do godności Kościoła Kolegiackiego.

W skład Kapituły Kolegiackiej Łukowskiej wejdzie 12 kanoników gremialnych i przybliżona ilość kanoników honorowych. Strój Kapituły określają jej statuty. Wszystkie prawa, przywileje i obowiązki członków Kapituły Kolegiaty Łukowskiej wynikają z przepisów Prawa Kanonicznego, norm prawa partykularnego, ustanowionego przez Biskupa Siedleckiego i własnych statutów Kapituły.

Kapłanom, którzy będą obdarzeni godnością kanonika Kapituły Kolegiackiej Łukowskiej z serca błogosławię i polecam ich opiece Błogosławionych Męczenników Podlaskich. Ufam też, że ich posługa w obliczu zbliżającego się Trzeciego Tysiąclecia przyczyni się do jeszcze większej chwały Jezusa Chrystusa, Jedyne Odkupiciela Świata i ożywienia wiary Kościoła Siedleckiego za przyczyną Matki Najświętszej i Błogosławionych Męczenników Świętego Podlasia.

Ks. Fr. Dudka

Kanclerz

† Jan Wiktor Nowak

Biskup Siedlecki

Dan w Siedlcach, w Dniu Dziękczynienia za Beatyfikację — 15.06.1997 r.

81

Biskup Siedlecki

L.dz. 519/97

Siedlce, 19 czerwca 1997 r.

## DEKRET

Mając na uwadze troskę duszpasterską o rozwijający się ruch pielgrzymkowy w Diecezji Siedleckiej i potrzeby jego koordynacji, niniejszym powołuję do istnienia Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Pielgrzymkowego z siedzibą przy parafii Narodzenia N.M.P. w Białej Podlaskiej (ul. Brzeska 33A).

Celem Ośrodka jest:

- pomoc w organizacji pielgrzymek kapłanom i wiernym diecezji
- propagowanie miejsc kultu
- propagowanie dorobku kultury chrześcijańskiej
- organizowanie pielgrzymek w kraju i zagranicą.

Dyrektorem w/w Ośrodka mianuję Ks. mgr Andrzeja Jaczewskiego.

Ks. Fr. Dudka

Kanclerz

† Jan Wiktor Nowak

Biskup Siedlecki



## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

82

### ZWOLNIENIA

Ks. prał. Leon Balicki, z urzędu dziekana dekanatu katedralnego (24.06.1997)

### NOMINACJE

Ks. dr Marian Bednarczyk, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (24.06.1997)

Ks. mgr Bogusław Bolesta, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (24.06.1997)

Ks. mgr Józef Brzozowski, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (24.06.1997)

Ks. dr Jan Zbigniew Celej, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (24.06.1997)

Ks. mgr Jan Cep, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (24.06.1997)

Ks. Zdzisław Domański, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (24.06.1997)

Ks. mgr Jan Kurek, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (24.06.1997)

Ks. mgr Zdzisław Młynarski, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej (21.05.1997)

Ks. Jan Orłowski, wicedziekanem dekanatu terespolskiego (5.05.1997)

Ks. Bernard Waszczuk, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Janowskiej (20.05.1997)

Ks. Henryk Wetoszka, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej (30.05.1997)

Ks. kan. Henryk Wierzejski, dziekanem dekanatu katedralnego (24.06.1997)

Ks. mgr Stanisław Wojteczuk, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (24.06.1997)

### EKSKARDYNACJE

Ks. mgr. Tadeusz Czarnocki, do Archidiecezji Monachijskiej, RFN (1.06.1997)

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z ŻYCIA DIECEZJI

83

#### Święcenia diakonatu

7 czerwca 1997 roku w katedrze siedleckiej następujący alumni przyjęli święcenia diakonatu z rąk Biskupa Pomocniczego Henryka Tomasika:

1. Andrzej Józef Adamski, par. Osieck
2. Marek Andrzejuk, par. Bożego Ciała w Siedlcach
3. Leon Krzysztof Bobrowski, par. Trzebieszów
4. Wojciech Cholewa, par. Chrystusa Króla w Międzyrzeczu Podlaskim
5. Bogusław Filipiuk, par. Hadynów
6. Krzysztof Garwoliński, par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie
7. Mirosław Jan Golonka, par. Parczew
8. Jacek Jaśkowski, par. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej
9. Jan Stanisław Miedzianowski, par. Ostrów Lubelski
10. Dariusz Grzegorz Ostalowski, par. Wola Zadybska
11. Artur Pióro, par. Zbuczyn
12. Tomasz Radczuk, par. Przegaliny
13. Dariusz Radzikowski, par. Kornica
14. Jacek Andrzej Sereda, par. Pratuliny
15. Paweł Smarz, par. Wojcieszków
16. Andrzej Sobiegraj, par. MB Częstochowskiej w Garwolinie
17. Marek Wasilewski, par. Gęś
18. Jacek Wojdat, par. Korytnica Łaskarzewska
19. Piotr Wojdat, par. Korytnica Łaskarzewska
20. Piotr Woźniak, par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie

84

#### Święcenia kapłańskie

21 czerwca 1997 roku w katedrze siedleckiej następujący diakoni przyjęli święcenia prezbiteratu z rąk Biskupa Ordynariusza Jana Nowaka:

1. Sylwester Anusiewicz, par. Katedralna w Siedlcach
2. Krzysztof Tomasz Chaciński, par. Krzymosze
3. Adam Daniluk, par. św. Józefa w Międzyrzeczu Podlaskim

4. Jerzy Przemysław Duda, par. Łosice
5. Paweł Adam Florowski, par. Wierzbno
6. Grzegorz Golba, par. Wojcieszków
7. Tomasz Andrzej Grochowski, par. Trzebieszów
8. Wojciech Zbigniew Hackiewicz, par. Łosice
9. Franciszek Klebaniuk, par. Pratulín
10. Witold Kurek, par. Żelechów
11. Zbigniew Marek Nikoniuk, par. Pratulín
12. Andrzej Ognik, par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim
13. Tadeusz Edward Olędzki, par. Przesmyki
14. Andrzej Roman Oworuszko, par. św. Trójcy w Radzynie Podl.
15. Sławomir Pałka, par. św. Mikołaja w Hrubieszowie
16. Zbigniew Rozmysł, par. Ostrów Lubelski
17. Piotr Trochimiak, par. Hołubla

85

Pro memoria  
Konferencja Księży Dziekanów  
21 maja 1997

**MŁODZIEŻ**

**A. Katecheza**

**Potrzeby, oczekiwania, wezwania.**

Pytanie, które należy postawić i na które odpowiedź nie jest wcale prosta, dotyczy adresatów orędzia zbawienia. Kim są ci, do których jest ono kierowane? Nie są to wyłącznie ci, którzy w pełni akceptują nauczanie Kościoła i z nim się identyfikują. Najtrudniejszym zadaniem jest dotarcie do tych, którzy nauczanie Kościoła traktują selektywnie. Ta selektywność jest wyrazem rozchodzenia się nauczania wiary i współczesnej wrażliwości moralnej. Ojciec Święty tak charakteryzuje tę sytuację „wielu współczesnych ludzi żyje dziś tak, jak gdyby Bóg nie istniał, albo zadowala się mglistą religijnością, niezdolną sprostać problemowi prawdy, ani obowiązkowi zachowania spójności między życiem i wiarą? Należy do tego dodać także powszechną utratę poczucia transcendentnego sensu ludzkiej egzystencji oraz zagubienie na polu etyki, obejmujące nawet tak fundamentalne wartości, jak szacunek dla życia i dla rodziny. Także synowie Kościoła muszą zadać sobie pytania: w jakiej mierze i oni ulegli atmosferze sekularyzmu i relatywizmu etycznego? Jaką część odpowiedzialności za szerzącą się coraz bardziej niewiarę winni wziąć na siebie, ponieważ nie umieli ukazywać prawdziwego oblicza Boga na skutek braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym i społecznym” (TMA nr 36).

Zjawiskiem niekorzystnym jest postępująca „prywatyzacja religii”. Proces ten jest nie tylko dziedzictwem Oświecenia i czasów „realnego socjalizmu”, ale jest wynikiem kryzysu kultury i pogłębiającej się laicyzacji życia społecznego i rodzinnego. Wśród tych, którzy deklarują się, iż są wierzącymi znajdujemy takich, których życie jest oddzielone od wiary. Takie obszary życia jak praca, stosunki społeczne, polityka, niewiele mają wspólnego z deklarowaną przez nich wiarą. Żyją oni tak, jakby Bóg nie istniał. Można ich nazwać — w odróżnieniu do określenia K. Rahnera o anonimowych chrześcijanach — anonimowymi ateistami. Ich religijność jest często przeżywana na poziomie magii lub zabobonu.

## Założenia i treści

### a) Katecheza o Jezusie Chrystusie.

Ponowne odkrycie katechezy jako nauczanie o osobie Jezusa Chrystusa i o Jego Tajemnicy Zbawienia (TMA nr 42) jest kluczową sprawą nadchodzącego Jubileuszu dwutysiąclecia Narodzin Chrystusa i powinno ożywić wiarę i wzmocnić świadectwo chrześcijan. Jan Paweł II w *Tertio Millennio Adveniente* w celu ożywienia wiary proponuje pewne kroki, które można określić następująco: „Pierwszym krokiem do spełnienia staje się określenie sposobów odzyskania *rozumowych podstaw wiary*. Bez tego wymiaru będzie się budować na piasku, ponieważ zabraknie formy pewności w związku z dokonanym wyborem. Przede wszystkim w kontekście, jaki został opisany, koniecznym jest, żeby każdy potrafił odpowiedzieć na pytanie: «dlaczego wierzę?», bez wahania lub dwuznaczności, ale mając pewność dokonanego wyboru, który dał sens istnieniu i bez którego nie ma się żadnej możliwości. Trzeba koniecznie przemyśleć *motyw wiarygodności wiary chrześcijańskiej*”.

Drugim zadaniem wydaje się ponowne odkrycie *centralnego miejsca* Jezusa Chrystusa. Niech nie przejdzie niezauważone naleganie Papieża odnośnie historyczności i wydarzenia, jakim było Wcielenie (TMA nr 5). Wiara chrześcijańska nie buduje na idei, ale na osobie. Jest to rozstrzygające, ponieważ pociąga to za sobą przyjęcie projektu życia, który nie oddziela się od Chrystusa, ale że w Nim znajduje pełne rozwiązanie.

b) Następne odkrycie, którego List Apostolski pozwala dokonać, to zwrócenie uwagi na „eklezyjalność”, jako jeden z głównych celów katechezy na Rok Święty. Bez Kościoła nie istniejemy, ponieważ jest niemożliwe wyobrażenie sobie chrześcijanina poza Ciałem Chrystusa. Byłaby to rzeczywistość nijaka i pozbawiona życia.

### c) Budowanie kultury nadziei i życia.

Jednym z najbardziej ponurych i niepokojących aspektów współczesnej kultury, a zwłaszcza kultury zachodniej, jest brak jakiegokolwiek w niej nadziei. Ludzkość zdaje się być pogrążona w niepokojach, strachu i w nieustannej trosce o własne przeżycie: niesprawiedliwych wojen, podziałów wśród narodów, coraz

większego uzbrojenia, prawie nieodwracalnego ubóstwa wielu krajów, zminimalizowanej uwagi przykładanej do poczucia solidarności ze słabymi i potrzebującymi, wzrastającego bezrobocia, kultury masowej, klęsk ekologicznych, rozprzestrzeniających się coraz groźniejszych chorób zakaźnych, narkomanii, a zwłaszcza szerzenia się jej wśród młodzieży. (...)

#### Wnioski:

1. Centralne miejsce w katechezie powinna zająć osoba Jezusa Chrystusa i Jego Tajemnica Zbawienia. Konieczne jest ponowne odkrycie rozumowych podstaw wiary i danie możliwie jasnej odpowiedzi na pytanie „dlaczego wierzę?”. Pozwoli to przeciwstawić się ukrytym formom subiektywnego i emocjonalnego podejścia do wiary w niektórych grupach młodzieżowych.
2. Chrześcijaństwo nie jest ideologią. Nie buduje wiary na idei lecz na osobie Jezusa Chrystusa. Personalistyczne ujęcie wiary musi być wyakcentowane w jej przekazie. To nie może być bezosobowe uczenie formuł i definicji.
3. Ponownie do świadomości powinno wrócić pojęcie „kościelności”. Chrześcijaństwo jest wspólnotą, a nie klubem indywidualistów. Zasadą jedności jest wspólnota z Bogiem, a nie subiektywne i emocjonalne więzy międzyosobowe.
4. Opcja na rzecz maluczkich i ubogich powinna być bardziej widoczna nie tylko w przekazie, ale w życiu Kościoła.
5. Bardziej trzeba podkreślać przybrane dzieciństwo Boże. Wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi chronionymi przez Jego miłość.
6. Przebaczenie nie jest oznaką słabości lecz gestem miłości i odwagi. Przebaczenie przywraca człowiekowi godność dziecka Bożego.
7. Obok „drogi krzyża” trzeba podkreślać „drogę światła”. Duchowość wielkocna powinna łączyć w sobie te dwie drogi.
8. Katecheza powinna być zaproszeniem do podjęcia trudu budowania kultury nadziei i życia; być pomocą w procesie odnajdywania siebie.
9. W proces przekazu wiary włączona musi być rodzina i parafia. „Nauczanie z wiary” jest zadaniem szkoły; „nauczanie do wiary” jest zadaniem parafii i rodziny.”

#### B. Uzależnienia od narkotyków.

„Pod koniec lat osiemdziesiątych środki masowego przekazu poinformowały, że w Polsce znajduje się około 30 tysięcy narkomanów, oraz około 200 tysięcy ludzi jest zagrożonych narkomanią. Te liczby należy pomnożyć przez 10, by odczytać przybliżony obraz narkomańskiego zjawiska w naszym kraju (300 tysięcy narkomanów oraz około 2 miliony zagrożonych). Spotyka się publikacje podające dane o 700 tysiącach narkotyżujących się Polaków.

Według oceny Marka Kotańskiego — nie ma w Warszawie szkoły, w której nie byłoby narkomanów. Straszliwa choroba, nazwana „białą śmiercią” pociąga co roku wiele ofiar, których najwyższą granicą życia jest 30 lat.

Występuje wiele przyczyn wpływających na odurzanie się człowieka. Do bardziej znanych należą następujące: racje religijne, psychiczne, medyczne, estetyczne, socjologiczne oraz genetyczne.

W pewnych grupach młodzieżowych sięganie po narkotyki stanowiło wyraz buntu przeciwko przyjętym społecznym zasadom, lub było spowodowane naciskami grupy. Bunt zwykle łączył się z przystąpieniem do wspólnoty, która programowo sprzeciwiała się wartościom przyjętym przez większość społeczeństwa. Tak było z ruchem hipisów w połowie lat sześćdziesiątych w San Francisco w Kalifornii, przeciwstawiających się amerykańskiemu stylowi życia. Według młodych — człowiek powinien być wyzwolony z moralnych i socjalnych zakazów, powinien być przyjazny dla wszystkich, żyć we wspólnocie, w zgodzie z własną — ich zdaniem — dobrą naturą i światem, być twórczy oraz spontaniczny, wyzwolić się od zakazów tłumiących pozytywną ludzką aktywność, a także uwolnić się od wrogich postaw wobec innych.

Najczęstszym powodem narkotycznego uzależnienia jest patologia rodziny. Gdy dziecko nie doświadcza w domu rodzinnym miłości, akceptacji przez rodziców, bezpieczeństwa, gdy rodzice nie uczestniczą w sukcesach i porażkach dziecka, gdy dziecko spotyka się, albo z zakazami lub całkowitą swobodą (nie przeżywa żadnych ograniczeń), gdy rodzina nie pomaga dziecku wychodzić z jego egocentryzmu oraz nie wychowuje dziecka do ofiary — może dojść do uzależnienia.

Najczęstszym powodem sięgania po narkotyków przez młodego człowieka są błędy popełniane przez wspólnotę rodzinną. Jednym z nich jest brak więzi rodzinnej. Dom nie może być przysłowiowym „hotelem”, miejscem wspólnego przebywania obcych sobie ludzi, w którym dziecko nie zaspokaja naturalnych potrzeb akceptacji, bezpieczeństwa, miłości. W takiej atmosferze dziecko przeżywa swoją „anonimowość”, na którą składa się także brak czasu ze strony rodziców dla dziecka.

Na uzależnienie dziecka od narkotyków może wpłynąć surowość rodziców, z powodu której dziecko przeżywa w domu same zakazy, często jest bite przez rodziców za każde przekroczenie, bez względu na wielkość winy. Czasem bywa, że nie stawia się dziecku żadnych wymagań. Rodzice zaspokajają każde jego potrzeby, nie ograniczają dziecka w niczym, nie kontrolują jego kontaktów, formy spędzania wolnego czasu. Często powodem, prowadzącym do uzależnień jest rozwód w rodzinie, rozbitcie rodziny. Często młody człowiek traci sens życia, doświadcza strachu przed beznadziejnością. Ten strach budzą oraz dominują publikatory kodujące w psychice młodych lęk, informacje o wojnach, przemocy, gwałtach, zbrojeniach. Często u starszych jedynym celem życia jest pieniądź. Idealistyczne patrzyenie na życie przez młodego człowieka w konfrontacji z postawą starszych przyczynia się do utraty sensu życia, zostają zburzone idealne wartości, które cenili. To pociąga za sobą samoobronę, ucieczkę w zapomnienie, którego namiastką są narkotyki. Często młodzież poszukuje

nowych wrażeń, chce poznać to, co jest zakazane. W tym poszukiwaniu pomagają młodym środki masowego przekazu niepedagogiczne informacje o zjawisku narkomanii. (...)

Często uzależnienie od środków psychotropowych może nastąpić w okresie sesji egzaminacyjnych, względnie w okresie intensywnego sprawdzianu wyników nauczania, gdy młodzi ludzie nadużywają leków dopingujących, nasennych, czy też uspokajających.

Młodzi rozpoczynają zażywanie narkotyków, kierując się atrakcyjnością, tajemniczością, względnie modą prezentowaną przez środowisko narkomanów. Młodych ludzi pociąga szczególnie lansowana swoboda życia narkomanów, oryginalność, akceptacja każdego człowieka bez stawiania mu wymagań, bez żądań jakiegokolwiek zmiany życia, pracy nad sobą. Subkultura narkomańska posługuje się sloganami: „Jesteś dobry, przyjdź do nas, będzie dobrze, będziemy razem!” Taki przepis na życie wciąga wielu młodych. Także stałe miejsca przebywania grup narkomanów stanowią zagrożenia dla młodych, przeżywających życiowe trudności i kłopoty.”

### C. Sekty

Przyczyny rozprzestrzeniania się (wg Raportu o Sektach)

1. Potrzeba przynależności, poczucie wspólnoty.

Sekty zdają się oferować: ludzkie ciepło, opiekę i wsparcie w niewielkich i silnych wspólnotach; wspólny cel i koleżeństwo; uwagę okazywaną każdej jednostce; ochronę i bezpieczeństwo, zwłaszcza w sytuacjach krytycznych; resocjalizację jednostek wyrzuconych na margines (na przykład rozwiedzionych lub imigrantów), grupę, która często zastępuje jednostkę w myśleniu.

2. Poszukiwanie odpowiedzi.

Sekty zdają się tutaj oferować: proste, gotowe odpowiedzi na skomplikowane pytania i sytuacje; uproszczone i częściowe wersje tradycyjnych prawd i wartości; pragmatyczną teologię, teologię sukcesu, synkretyczną teologię proponowaną jako „nowe objawienie”, „nowa prawda” ludziom często mającym niewielkie pojęcie o „starej” prawdzie; wyraźne dyrektywy postępowania; przekonanie o swej moralnej wyższości; dowody o charakterze nadnaturalnym; glossolalia, trans, mediumizm, prorokowanie, opętanie, itp.

3. Dążenie do integralności, holizm.

Sekty zdają się oferować: satysfakcjonujące doświadczenie (przeżycie) religijne, ocalenie, nawrócenie; miejsce na uczucia i emocje, na spontaniczność (np. podczas uroczystości religijnych), uleczenie ducha i ciała; pomoc w walce z narkomanią czy alkoholizmem; dostosowanie do sytuacji życiowej.

4. Poszukiwanie tożsamości kulturowej.

Sekty zdają się oferować: szerokie uwzględnienie tradycyjnego dziedzictwa kulturalno-religijnego; spontaniczność, współuczestnictwo, styl modlitwy i nauczania bliższy cechom kultury i aspiracjom ludu.

5. Potrzeba bycia rozpoznanym, wyróżnionym.

Sekty zdają się oferować: zainteresowanie każdą osobą; stworzenie równych szans na pełnienie funkcji kapłańskich i przywódczych, na współuczestnictwo, wyrażanie siebie; rozbudzenie świadomości własnych możliwości; szansę stania się członkiem elity.

6. Poszukiwanie transcendencji.

Sekty zdają się oferować: Biblię i kształcenie w Biblii; odczucie zbawienia; dary Ducha; medytację; osiągnięcie duchowej pełni. Niektóre grupy oferują nie tylko swobodę formułowania i zgłębiania kwestii ostatecznych w „bezpiecznym” kontekście społecznym, lecz również język i pojęcia, które to umożliwiają, a także serię jasnych, względnie niedwuznacznych odpowiedzi.

7. Potrzeba duchowego kierownictwa.

Sekty zdają się oferować: pokierowanie i przewodnictwo ze strony silnego, charyzmatycznego przywódcy. Osoba mistrza, przywódcy, guru odgrywa ważną rolę w jednoczeniu uczniów. Niekiedy występuje tu nie tylko podporządkowanie się, lecz całkowita uległość emocjonalna, a nawet nieomal histeryczne uwielbienie dla silnego przywódcy duchowego (mesjasz, prorok, guru).

8. Potrzeba wizji.

Sekty zdają się oferować: „nową wizję” samego siebie, ludzkości, historii, wszechświata. Obiecują nadejście nowej ery, nowego wieku.

9. Potrzeba zaangażowania się i włączenia.

Sekty zdają się oferować: konkretną misję na rzecz lepszego świata, wezwanie do całkowitego poświęcenia się, współuczestnictwo na różnych płaszczyznach.

2. Przedmiot „Wiedza o życiu seksualnym człowieka”.

Na realizację tego przedmiotu Ministerstwo planuje:

kl. V — 5 godzin w ciągu roku szkolnego,

kl. VI — 6 godzin w ciągu roku szkolnego,

kl. VII — 7 godzin w ciągu roku szkolnego,

kl. VIII — 7 godzin w ciągu roku szkolnego,

w klasach ponadpodstawowych — 10 godzin w ciągu roku szkolnego.

Udział ucznia podlega zaliczeniu. Zaliczenie nie ma wpływu na promocję.

Za zorganizowanie zajęć na terenie szkoły odpowiada dyrektor, za wykonanie w poszczególnych klasach — wychowawca. Wychowawca może zapraszać specjalistów.

3. Kongregacja Duchowieństwa przygotowuje w dniach 7-14 lipca 1997 roku międzynarodowe spotkanie kapłanów w sanktuarium Pani Pokoju w Yamousoukro (Wybrzeże Kości Słoniowej) w celu uproszenia wzrostu w świętości i odpowiedzialności misyjnej.



#### 4. Dzień Dziękczynienia za beatyfikację.

W dniu 15 czerwca br. odbędzie się w Pratulinie Dzień Dziękczynienia za beatyfikację Męczenników Podlaskich. O godzinie 11<sup>00</sup> rozpocznie się Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem Księdza Prymasa. Mszę świętą poprzedzi modlitewne oczekiwanie, w czasie którego alumni naszego Seminarium wystawią sztukę *Monumentum Martyrum* (o Męczennikach Podlaskich). Dołożymy starań, aby w uroczystości uczestniczyło dużo wiernych.

5. W dniu 14 czerwca br., o godz. 10<sup>00</sup>, w Seminarium Duchownym odbędzie się sesja naukowa na temat: „Świadectwo wiary kapłanów unickich i łacińskich w czasie prześladowania Unii”. Program:

— Ks. Bp Jan Wiktor Nowak: *Słowo wprowadzające*.

Prof. W. Kołbuk, KUL: *Martyrologium duchowieństwa unickiego diecezji chełmskiej w II poł. XIX wieku*.

— Dr Tadeusz Krawczak, UW: *Martyrologium duchowieństwa łacińskiego w diecezji podlaskiej w II poł. XIX w.*

— Ks. Abp Jan Martyniak, unicki metropolita przemysko-warszawski: *Martyrologium Kościoła unickiego podczas i po II wojnie światowej*.

— Ks. Bp Teodor Majkowicz, unicki ordynariusz diecezji wrocławsko-gdańskiej: *Kościół unicki dzisiaj w Polsce, na Ukrainie i na świecie*.

— Obiad

— *Monumentum martyrum* — inscenizacja przygotowana przez alumnów Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej.

### Formacja stała kapłanów

10 maja 1997 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec odbyło się dziewiąte spotkanie (w roku akademickim 1996/97) w ramach stałej formacji kapłanów. Spotkanie to przebiegało według następującego programu:

Kaplica: godz. 10<sup>00</sup> — Konferencja ascetyczna: *Prezbiterzy — bracia wśród braci i sióstr* — Ks. Eugeniusz Gaładyk

Nabożeństwo Eucharystyczne (możliwość spowiedzi: godz. 9<sup>30</sup>-10 oraz po Nabożeństwie)

Aula: godz. 11-11<sup>45</sup> — Wykład (liturgia): *Liturgia słowa, struktura i treści teologiczne* — Ks. dr Kazimierz Matwiejuk

godz. 12<sup>00</sup>-13<sup>15</sup> — Wykład (prawo cywilne): *Mass media* — Stanisław Szaryk

godz. 13<sup>30</sup> — Anioł Pański, obiad

Ks. Eugeniusz Galadyk

## Prezbiterzy — bracia wśród braci i sióstr

Kapłani Nowego Testamentu, chociaż z racji sakramentu Kapłaństwa wykonują wśród Ludu i dla Ludu Bożego bardzo wzniosłą i konieczną funkcję ojca i nauczyciela, wspólnie jednak ze wszystkimi wiernymi są uczniami Pana, uczestnikami Jego Królestwa, dzięki łasce powołującego Boga. Z wszystkimi bowiem odrodzonymi w wodzie chrztu prezbiterzy są braćmi wśród braci, jako członkowie jednego i tego samego Ciała Chrystusowego, którego budowanie zleczone jest wszystkim (DK 9).

Wierni świeccy realizują zadania kapłańskie, zbawcze pośrednictwo, w małżeństwie i rodzinie, w życiu samotnym, w pracy zawodowej, w domu i świątyni, w powodzeniu i cierpieniu. Postawa służby wobec ludzi, dyspozycyjność wobec Chrystusa jest realizacją godności kapłańskiej ochrzczonego. Kapłaństwo wiernych i Kapłaństwo ministerialne różnią się nie tylko stopniem, ale i samą istotą. Wzajemne związki kapłanów i świeckich wyrażają się w czasie liturgii, szczególnie w Eucharystii. Niezastąpiona rola kapłanów uwydatnia się najbardziej we Mszy świętej. Ale i świeccy mają swoje miejsce w zgromadzeniu liturgicznym. Nie tylko wewnątrz uczestniczą w Ofierze Chrystusa, nie tylko przyjmują Komunię świętą, śpiewają, odpowiadają na wezwanie kapłana, ale pełnią różne posługi.

Kapłani winni włączać wiernych w bezpośrednią odpowiedzialność za Kościół, świeccy zaś chętnie podejmować inicjatywy apostołskie, które swe źródło mają w ich chrzcie i bierzmowaniu. W czasie trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny Ojciec Święty w Lublinie powiedział do neoprezbiterów: „Waszym zadaniem będzie współpraca ze świeckimi w poczuciu odpowiedzialności za Kościół. Trzeba świeckich darzyć zaufaniem. Jest u nich wielki potencjał dobrej woli i gotowości służenia”. Te słowa Jana Pawła II są praktycznym wskazaniem prawdy o jedności kapłaństwa sakramentalnego i kapłaństwa wiernych. Prezbiterzy są postawieni wśród świeckich, by prowadzili wszystkich do jedności w miłości (DK 9). Ojciec Święty Jan Paweł II w *Liście do biskupów o Eucharystii* mówi, że: „Prawdziwa cześć dla Eucharystii staje się szkołą czynnej miłości bliźniego. Eucharystia ukazuje jaką wartość w oczach Bożych ma każdy człowiek, nasz brat i siostra, skoro każdemu w taki sam sposób Chrystus daje siebie samego pod postaciami chleba i wina”. Sami zaś wierni niech będą świadomi zobowiązań względem swoich prezbiterów i dlatego niech się odnoszą do nich, swych pasterzy i ojców z synowską miłością. Uczestnicząc także w ich troskach niech modlitwą i działaniem w tej mierze, w jakiej to możliwe, będą pomocą swoich prezbiterów, by ci lepiej mogli przewyciężyć przeszkody i owocniej wykonywać swe zadania (KK 37).

Ks. Kazimierz Matwiejuk

## Liturgia słowa, struktura i treści teologiczne

### Wstęp

Autor *Listu do Hebrajczyków*, charakteryzując słowo Boże, które jest główną treścią ewangelizacyjnej misji Kościoła poucza, że jest ono żywe i skuteczne (4, 12). Miejszem jego proklamacji dzisiaj jest między innymi liturgia. Przybliżymy tu soborowe zasady odnowy mszalne Liturgii słowa, by wskazać, że słowo Boże jest istotnym elementem nieustającego dialogu, jaki Bóg prowadzi z człowiekiem. Dołączymy także niektóre uwagi praktyczne związane z celebrowaniem Liturgii słowa.

### I. Zasady odnowy mszalne Liturgii słowa

1. Jednym z bardziej doniosłych osiągnięć odnowy liturgicznej podjętej przez Sobór Watykański II jest dowartościowanie słowa Bożego w obrzędach liturgicznych. Wprawdzie słowo Boże zawsze stanowiło integralną część celebrowania Eucharystii, to jednak przez długi czas było ono jakby w cieniu Ofiary. Konsekwencją tego było prawie lekceważenie, a na pewno niedocenywanie ważności czytań biblijnych. Traktowano je jako niezobowiązujący dodatek do Mszy św., z którego można spokojnie zrezygnować. Tymczasem w celebrowaniu Eucharystii istnieje ścisła łączność między Liturgią słowa i Liturgią eucharystyczną. Te „dwie części, z których w pewnym stopniu składa się Msza św., mianowicie Liturgia słowa i Liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu” (KL 56).

2. Kościół po Soborze Watykańskim II bardzo szeroko otworzył skarbiec biblijny. Dla wszystkich uczniów Chrystus obficie zastawia stół słowa Bożego. Kościołowi bardzo zależy na tym, aby rozbudzić serdeczne i żywe umiłowanie Pisma św. (KL 24). Celem odnowy Liturgii słowa jest „aby w niedziele i święta, w które lud chrześcijański powinien uczestniczyć w sprawowaniu Eucharystii, czytać urywki o większym znaczeniu, dzięki czemu wierni będą mogli usłyszeć w odpowiednim przeciągu czasu ważniejsze części objawionego słowa Bożego”. Różnorodność i obfitość czytań Pisma świętego w niedziele i święta osiąga się przez zastosowanie cyklu trzyletniego (ABC) w czytaniu Ewangelii.

Ten zamysł Kościół realizuje, stosując w odnowie mszalne Liturgii słowa zasadę zgodności tematycznej czytań i zasadę czytania półciąglego. W Liturgii słowa „teksty Starego Testamentu są dobrane przede wszystkim ze względu na ich zbieżność z tekstami Nowego Testamentu, a szczególnie z Ewangelią, czy-

taną w tej samej Mszy św.” (WLM 3). Teksty są więc rozłożone nie w porządku chronologicznym, ale zharmonizowane treściowo. Natomiast czytanie półciągle zakłada kursoryczną lekturę księgi przeznaczonej na dany okres liturgiczny z uwzględnieniem czytań własnych w obchodach ku czci Świętych.

Czytania mszalne w dni powszednie są ułożone także wg zasady harmonizacji tematycznej i czytania półciąglego. W dni powszednie okresu zwykłego używa się tego samego cyklu czytań z Ewangelii. Lektura Ewangelii, w kolejności: wg św. Marka (1-9 tyg.), Mateusza (10-21 tyg.), i Łukasza (22-34 tyg.) jest rozłożona na jeden rok. Ewangelia Janowa jest czytana każdego roku w okresie czterdziestodniowego Przygotowania Paschalnego. Natomiast czytanie pierwsze ze Starego i Nowego Testamentu jest realizowane na przemian w cyklu dwuletnim; lektura jednego Testamentu trwa kilka tygodni, a potem drugiego. Perykopy biblijne wykorzystane w mszalnej Liturgii słowa zawierają pełny tekst czterech Ewangelii, 90% *Dziejów Apostolskich* i *Listów Apostolskich*. Stary Testament jest wykorzystany w 40%.<sup>1</sup>

3. Z dowartościowania Pisma św. w liturgii wzrosło także znaczenie homilii. Za pomocą homilii właśnie, z biegiem roku liturgicznego, wyklada się wiernym, na podstawie tekstów świętych tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego (KL 52). Homilia jest zatem wykładem ujmującym pewien aspekt czytań biblijnych albo pogłębionym wyjaśnieniem innego tekstu zaczerpniętego z tekstów stałych lub własnych Mszy dnia, w kontekście celebrowanej tajemnicy zbawienia, ale z uwzględnieniem potrzeb aktualnych słuchaczy (OWMR 41).

## II. Słowo Boże w liturgicznym dialogu zbawczym

1. W czytaniach biblijnych Bóg przemawia do swego ludu, objawiając mu tajemnicę odkupienia i zbawienia i podając mu duchowy pokarm. Przez swoje słowo, pośród wiernych, jest obecny Chrystus (OWMR 33). Liturgia czytań biblijnych we Mszy św. swymi korzeniami sięga liturgii Starego Przymierza, zwłaszcza liturgii synagoidalnej. Do świętej tradycji Izraela należało czytanie w każdy szabat biblijnych ksiąg: Prawa i Proroków.

Pierwsze wspólnoty chrześcijańskie w Jerozolimie, wyrastające przecież z gruntu judaistycznego, były wychowane w klimacie Biblii. Do 70 roku chrześcijanie uczestniczyli w liturgii synagogi. Po wykluczeniu z niej kształtowali podobne nabożeństwa, które początkowo istniały niezależnie od celebracji eucharystycznej. Na przełomie I i II w. Liturgia słowa i Liturgia eucharystyczna stanowią jedną celebrację.

Św. Justyn w swojej *Apologii* (ok. 155) przekazał taki opis wczesnochrześcijańskiej Liturgii słowa: „Czyta się pamiętniki apostołskie (Ewangelia) oraz

---

<sup>1</sup> W. Jaśkiewicz, J. Tomaszewski, *Liturgia słowa, w: Teologia i obrzędy Eucharystii*, Oleśnica-Wrocław 1992, 126.

pisma prorockie, jak czas pozwala. Gdy lektor skończy, przełożony przemawia i usilnie zachęca do wcielenia w życie pięknych tych nauk tylko co usłyszanych. Następnie wszyscy powstajemy i modlimy się”.<sup>2</sup>

2. Słowo Boże proklamowane w liturgii odgrywa naczelną rolę w zbawczym dialogu, który dokonuje się między Bogiem i człowiekiem w czynnościach liturgicznych. Słowo Boże prowadzi do wiary, bo „wiera rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17). Ono rozpoczyna proces zbawczy. Nie jest więc tylko informacją o nim. Ono również warunkuje owocne, przeżyte w wierze, spotkanie ze zbawiającym Chrystusem, osobowo obecnym w sakramentalnych znakach chleba i wina. Ilekroć Bóg przemawia do ludzi, tylekroć oczekuje odpowiedzi. Wierni na usłyszane słowo Boże w liturgii odpowiadają odpowiednimi aklamacjami; po czytaniach mówią: „Bogu niech będą dzięki”, po Ewangelii zaś: „Chwała Tobie, Chryste”. Ich odpowiedzią będzie także mszalne wyznanie wiary. Najpełniejszą jednak odpowiedzią słuchaczy słowa Bożego jest życie według usłyszanego słowa, zatem życie w wierze, nadziei i miłości.

3. Warunkiem skuteczności słowa Bożego jest usłyszenie go i dobre zrozumienie. Ono najpierw musi dotrzeć do słuchaczy. Winno więc być czytane w sposób poprawny i zrozumiały. Idzie tu zatem nie o wyczytanie słów, ale przekazanie treści Bożego Objawienia. Szacunek i cześć wobec słowa Bożego są uzewnętrzniane przez szacunek wobec księgi słowa Bożego, lekcjonarza czy ewangeliarza. Podczas Eucharystii sprawowanej w sposób uroczysty lektor lub diakon mogą wnieść księgę Ewangelii i złożyć na ołtarzu. Można ją okadzić przy czytaniu Ewangelii. A po jej zakończeniu całuje się ewangeliarz.

4. Wyjaśniane słowo Boże w homilii jest ciągle słowem zbawiającym. Ono w konkretnym człowieku aktualizuje i intensyfikuje proces zbawienia, pobudzając go do wzięcia słowa Bożego w swoją codzienność, jako słowa życia. Zadaniem homilii jest uczynienie zrozumiałym słowo Boże w tej konkretnej wspólnotce wierzących, zebranych na sprawowaniu Eucharystii. Homilia ma ukazać tajemnicę Chrystusa, o której mówią teksty biblijne i liturgiczne jako rzeczywistość dokonującą się dziś w liturgii. Każda homilia ma charakter mistagogiczny, ponieważ wtajemnicza wiernych w zawsze żywe i aktualne słowo Boże, które w pełni urzeczywistnia się w Eucharystii.<sup>3</sup> Homilia, która jest powinnością kapłana celebrującego, winna być głoszona w niedziele i święta obowiązujące podczas wszystkich Mszy odprawianych z udziałem ludu. Jest zalecana także w dni powszednie, zwłaszcza Adwentu, Wielkiego Postu czy

<sup>2</sup> Justyn, *Najstarszy opis Mszy św.*, w: P.-P. Verbraken, M. Starowieyski, *Ojcowie Kościoła, Panorama Patrystyczna*, Warszawa 1991, 38; B. Nadolski, *Liturgia słowa*, w: *Mszal księgą życia chrześcijańskiego (= Mszal)*, (pr. zbior. red: B. Nadolski), Poznań 1986, 333-338.

<sup>3</sup> B. Nadolski, *Ukończone Mszę świętą*, Warszawa 1987, 57.

Okresu Wielkanocnego oraz przy liczniejszym udziale wiernych we Mszy przy innych okazjach (OWMR 42).

### III. Uwagi praktyczne

1. Mszalna Liturgia słowa składa się z czytań biblijnych, dwóch albo trzech, psalmu responsoryjnego, śpiewu *Alleluja*, lub innego w okresie Adwentu i Wielkiego Postu, homilii, wyznania wiary i modlitwy powszechnej. Według tradycji liturgicznej Kościoła czytanie Pisma świętego w liturgii należy do usługujących, a nie do przewodniczącego. Lekcje mszalne czyta dobrze przygotowany lektor, który w ten sposób wykonuje prawdziwie liturgiczną funkcję (KL 29). Lektura czytań odbywa się przy stole słowa Bożego, na ambonce.

2. Pierwszym elementem Liturgii słowa są czytania, po których następuje odpowiedni śpiew wiernych. Po pierwszym czytaniu następuje psalm responsoryjny, który stanowi integralną część Liturgii słowa (OWMR 36). Ten psalm jest ściśle związany z poszczególnymi czytaniem, dlatego stanowi swoisty klucz do zrozumienia czytanego słowa. Nie może być zastąpiony śpiewem innej pieśni.<sup>4</sup>

Psalm responsoryjny jest podobny do hymnu pochwalnego. Innym razem jest bardziej błaganiem, lamentacją czy skargą, kiedy indziej okrzykiem uwielbienia, bądź medytacją nad usłyszanym słowem Bożym. Przyczynia się do aktualizacji treści danej perykopy biblijnej i jest podziękowaniem za słowo Boże. Kantor wykonujący psalm, spełnia swoją funkcję na ambonie lub innym odpowiednim miejscu. Całe zgromadzenie siedząc słucha wersetów psalmu i zwykle uczestniczy powtarzając refren.

Oprócz psalmu responsoryjnego w Liturgii słowa jest jeszcze śpiew *Alleluja* (oprócz W. Postu) z odpowiednim werselem. Ten śpiew jest przygotowaniem do czytania Ewangelii oraz wyrazem czci wobec Chrystusa, który przychodzi, aby nas ewangelizować. Śpiew *Alleluja* pochodzi z liturgii hebrajskiej. Był spontanicznym okrzykiem ludu zebranego wokół Arki, symbolu obecności Boga. W Nowym Testamencie jest okrzykiem zwycięstwa, triumfu nad śmiercią, grzechem i szatanem zmartwychwstałego Chrystusa. Śpiew *Alleluja* w liturgii pojawił się najpierw na Wschodzie, a od IV w. wykonywano go w Rzymie.

3. Ważnym elementem Liturgii słowa jest homilia. Jest ona wyjaśnianiem Pisma św. w Liturgii. Ona ukazuje aktualność Biblii „tu i teraz”. Pan bowiem przemawia dziś. Boże słowo tu się urzeczywistnia. Homilia ma także wymiar egzystencjalny. To, „co wierni otrzymali przez wiarę, winni zachować w życiu”

---

<sup>4</sup> Instrukcja Episkopatu Polski w związku z wydaniem nowego Mszału ołtarzowego, 11.03.1987, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski 1966-1993 (= Dokumenty)*, Lublin 1994, 64.

(KL 10). Pouczenia o zbawczych tajemnicach Chrystusa mobilizują wiernych do chrześcijańskich czynów. Uczestnicy celebracji Eucharystii w niedziele i uroczystości, na słowo Boże usłyszane w czytaniach biblijnych i homilii, odpowiadają także wyznaniem wiary.

4. Wyznanie wiary powinien odmawiać kapłan wspólnie z ludem. Formą liturgiczną wyznania wiary jest symbol wypracowany na soborach w Nicei w 325 i Konstantynopolu w 382 r. Został on wprowadzony do Liturgii mszalne w VI w., najpierw na Wschodzie, gdzie odmawiano go w każdej Mszy św. po pocałunku pokoju a przed rozpoczęciem anafory, czyli Wielkiej Modlitwy Eucharystycznej. W liturgii rzymskiej pierwotnie był odmawiany przed modlitwą *Ojciec nasz*.

Mszalny *Symbol* wiary jest wyrazem naszego zjednoczenia z objawiającym się Bogiem. Jest celebracją wiary. I ma charakter pochwalnego hymnu radości, wyrażającego wdzięczność za prawdy wiary, które są zasadą chrześcijańskiego życia. Te prawdy są ciągle przypominane w Liturgii słowa, a uobecniają się w ofierze eucharystycznej Chrystusa.

5. Zbawczy dialog Boga ze zgromadzonym ludem intensyfikuje się także poprzez modlitwę powszechną.<sup>5</sup> Jest ona zakończeniem i „szczytem” Liturgii słowa. Stanowi formę realizacji powszechnego kapłaństwa wiernych. Lud Boży oświecony i poruszony słowem Bożym otwiera się w swoich błaganiach na potrzeby świata, Kościoła, miejscowej wspólnoty, wreszcie tych, którzy znajdują się w trudnościach życiowych. Apostoł Narodów zaleca „by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia były odprawiane za wszystkich ludzi: za królów i za sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością” (1 Tm 2,1-2). Obecność modlitwy powszechnej w liturgii pierwszych chrześcijan potwierdza św. Justyn (+165), który podaje ogólną jej charakterystykę. „Po udzieleniu chrztu temu, który z przekonania przyjął naszą wiarę, prowadzimy go na zebranie braci (celebracja Eucharystii), na wspólne modlitwy za siebie, za ochrzczonego, za wszystkich nieobecnych; w tej wyraźnej intencji, byśmy po dojściu do prawdy z godnością i pobożnością wiedli życie czynne, przestrzegali przykazań, za co dostąpimy zbawienia wiecznego. Po modlitwach dajemy sobie pocałunek pokoju”.<sup>6</sup> Kościół rzymski praktykował modlitwę powszechną w liturgii do VI w. Jej najstarszym pomnikiem jest tzw. wielka modlitwa wstawiennicza z liturgii Wielkiego Piątku.

Soborowa Konstytucja o liturgii świętej z 1963 r. poleca „przywrócić «modlitwę powszechną», czyli «modlitwę wiernych», zwłaszcza w niedziele i święta nakazane, aby z udziałem wiernych odbywały się modlitwy za Kościół święty, za tych, którzy nami rządzą, za tych, którzy znajdują się w różnych potrzebach, oraz za wszystkich ludzi i o zbawienie całego świata” (53). Jednak

<sup>5</sup> J. Kopeć, *Modlitwa powszechna, czyli modlitwa wiernych*, w: *Msza*, dz. cyt., 339-353.

<sup>6</sup> Justyn, dz. cyt., 36.

wezwań modlitewnych nie może być więcej niż sześć.<sup>7</sup> Powinien je wygłaszać diakon, kantor lub lektor. W wypadkach szczególnych wezwania może śpiewać schola. W Mszach dla grup specjalnych uczestnicy mogą wypowiadać wezwania, ale te powinny być przygotowane i sprawdzone. Także w Mszach dla grup specjalnych nie wolno opuszczać wezwań ogólnych za potrzeby Kościoła i świata, za cierpiących i za obecnych.

6. Trzeba mieć świadomość braków, które zdarzają się podczas celebracji Liturgii słowa. Najczęściej występują następujące: zła słyszalność; zła dykcja czytających Pismo święte; przechodzenie do ambonki podczas trwania kolekty; czytanie przez jednego lektora obydwu czytań; śpiew psalmu tylko przez organistę; używanie przez cały rok tylko jednej melodii psalmu; głośne wypowiadanie modlitwy przed czytaniem Ewangelii i formuły po jej przeczytaniu; podnoszenie księgi na słowa: „Oto słowo Boże (Pańskie)”; brak szacunku dla księgi słowa Bożego przez odkładanie jej „gdzieś”, podczas gdy lekcjonarz powinien zostać na ambonce; chodzenie po kościele spóźniających się, a nawet kapłanów idących podczas czytań, np. do konfesjonału; przygotowywanie podczas *Credo* czy modlitwy powszechnej, przez ministrantów, ołtarza do Liturgii eucharystycznej.

#### Zakończenie

Celebrans, który jest w szczególny sposób odpowiedzialny za świętość akcji liturgicznej, ma obowiązek przygotować odpowiednio ministrów, którzy będą spełniali swoje czynności liturgiczne podczas Liturgii słowa. Nie wolno ich pozbawiać tych praw, ponieważ ministranci, lektorzy, kantorzy, członkowie chóru czy scholi i inni świeccy, pełnią sobie przynależne funkcje liturgiczne (KL 29).

#### Literatura:

OWMR 33-47.

W. Jaśkiewicz, J. Tomaszewski, *Liturgia słowa*, w: *Teologia i obrzędy Eucharystii*, Oleśnica — Wrocław 1992, 122-141.

B. Nadolski, *Liturgika* t. IV, 135 — 165.

B. Nadolski, *Ukochać Mszę świętą*, Warszawa 1987, 48-70.

<sup>7</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Przepisy wykonawcze do instrukcji Kongregacji ds. Sakramentów i Kultu Bożego Inaestimabile Donum z 13.04.1980*, w: *Dokumenty*, 52.



Stanisław Szaryk, Warszawa

## Mass media (środki masowego przekazu)

Kościół — jak mówi dekret Soboru Watykańskiego II — *Inter mirifica* — docenia znaczenie i rolę środków masowego przekazu, którą odgrywają one w życiu człowieka, społeczeństwa, rozwoju kultury, a także przepowiadaniu Ewangelii.

W liście pasterskim Episkopatu Polski na dzień środków społecznego przekazu Episkopat Polski wypowiada się słowami: „Znaczącym zjawiskiem współczesnej cywilizacji są mass media, środki społecznego przekazu: radio, telewizja, prasa, film. Stanowią one dzisiaj nie tylko narzędzie wielostronnego i powszechnego przekazu informacji w skali całego globu, ale mają skuteczną moc w kształtowaniu świadomości i postaw. Od nich w dużym stopniu zależy w jakim kierunku rozwijać się będzie człowiek i jak kształtować się będą międzyludzkie odniesienia”.

Żywiolowy rozwój w ostatnich dziesięcioleciach współczesnych systemów komunikacji społecznej wywołuje sprawy nie pozostające bez wpływu zarówno na rozwój osoby ludzkiej jak i społeczeństwa. Można to zauważyć na podstawie zachodzących przemian kulturowych, także w sferze kultury religijnej. Szereg dokumentów Kościoła, wypowiedzi, wyczerpująco objawia głos Kościoła wobec wielu problemów tego zjawiska. Począwszy od wspomnianego dekretu Soborowego — *Inter mirifica*. Również Jan Paweł II często podejmuje problematykę mass mediów i zagrożeń płynących dla kultury chrześcijańskiej. Choćby w słowach — „środki społecznego przekazu są pomostem pomiędzy wiarą a kulturą; kultura, wiara, przekaz — to trzy rzeczywistości, pomiędzy którymi zachodzi ścisły związek określający teraźniejszość i przyszłość naszej cywilizacji”.

Wprowadzony do nauczania prawd wiary konstytucją apostołską *Fidei Depositum* — *Katechizm Kościoła Katolickiego* wśród wielu płaszczyzn interpretacyjnych ujął szczegółową konfrontację nauczania Kościoła ze światem środków społecznej komunikacji.

Nie mam upoważnienia do szerszego wprowadzenia do tego zagadnienia i odsyłam do bardziej uczonych i kompetentnych, a przede wszystkim do cennej treści *Katechizmu Kościoła Katolickiego* (KKK 18, KKK 19-22, KKK 25) itp.

Istnieją również wskazania przed Soborem takie jak: Enęklika Piusa XII *Miranda Prorsus* (1957), Soboru Watykańskiego II — jeden z pierwszych dokumentów Dekret o środkach społecznego przekazu, czy też Instrukcja Rady d/s przekazu *Communio et progressio*.

Rada przekształcona w Komisję d/s Środków przekazu wydała *Aetatis Novae* (1992) — adresowaną do stojących na wysokim poziomie technik komunikowania, społeczeństw medialnych, a niebawem multimedialnych. W 1986 Kongregacja Wychowania Katolickiego wydała wskazania dotyczące formacji kapłanów w zakresie środków społecznego przekazu — które można pokrótce streścić — środki społecznego komunikowania są z woli Pana Boga jednym z narzędzi ewangelizacji, a zaangażowanie w ewangelizacyjną posługę mediów owocuje na polu Kościoła nowymi obszarami poznania wiedzy religijnej, podnoszeniem poziomu życia moralnego i pogłębianiem pobożności, a na polu kultury warunkuje powstanie kultury medialnej (multimedialnej) z jej pozytywnymi i negatywami.

Jednym z istotnych problemów w funkcjonowaniu mediów jest problem prawdy. Z równą siłą oddziałują one przekazując informacje prawdziwą jak i fałszywą. Jak do tej pory nie wypracowano metod, które postawiłyby tamę przekazowi informacji zafalszowanej lub wręcz fałszywej. Etos dziennikarski, który winien być zaporą dla fałszu, zbyt często jest grzebany w dobrach materialnych czy pogoni za miejscem w pierwszym szeregu. Już na etapie gromadzenia informacji zbyt często nie widać działań zmierzających do odrzucenia fałszu, przy częstym wręcz świadomym działaniu uzupełniania informacji o własne poglądy, bądź niesprawdzone dane. Liczy się przede wszystkim możliwość „sprzedaży” pozyskanej informacji, a im bardziej sensacyjna tym lepsza. Również w treści przekazu czy w technice przekazu prawda nie jest kryterium wartości informacji. Nawet ostatnia pielgrzymka Jana Pawła II w Polsce obfitowała w pogoń za sensacją. Czy będzie zamach na Papieża? Czy Papież jest na tyle zdrowy, że podoła trudom pielgrzymki? Ile to będzie nas kosztowało? Czy pielgrzymka jest potrzebna? Na szczęście samo życie dało odpowiedź, jaka jest prawda. Brak panowania nad własnymi emocjami zaprzecza zasadzie obiektywizmu w treści przekazu informacji. W treści przekazywanej informacji winno istnieć wyraźne rozróżnienie wiadomości od komentarza. Odbiorca nie może gubić się w rozróżnianiu tych elementów przekazu.

Stosując różne techniki przekazu należy pamiętać, że żaden ze znanych środków komunikowania nie jest obojętnym przekazem informacji. Dobór środków przekazu do treści informacji, powiązany z takim jej przygotowaniem, aby stała się ona zrozumiała dla odbiorców pozwoli na zachowanie zasady prawdy w przekazie informacji.

Człowiek ulega sile mediów, poddaje się wszechmocnej technice. To poddanie się tworzy zarówno możliwości formujące jak i deformujące odbiorcę — człowieka. Trzeba zdawać sobie sprawę, że te formujące lub deformujące możliwości nie mają wpływu jedynie na nasze chwilowe samopoczucie, czy stan naszej wiedzy, lecz wpływają również na nasze zdrowie, tak psychiczne jak i fizyczne, osobowość odbiorcy, ale również na nasze relacje między innymi (stosunek człowieka do człowieka), aktywność i twórczość. Potęga mediów, a w szczegól-

ności ich audiowizualnej odmiany wraz z bezwzględnością oddziaływania przyjmującego formy otwartej agresji wobec człowieka — odbiorcy wynika z zaangażowania w ich tworzenie nauk ścisłych, techniki i badań rynku, tworzące samonapędzający się mechanizm, o żywiołowym praktycznie nieskrępowanym rozwoju.

Środki przekazu jako dobro współczesnego świata, stać się powinny dobrem człowieka i temu dobru służyć. Służebność ta winna być rozumiana jako przekaz informacji, przekaz wiedzy z jej upowszechnianiem oraz formowanie człowieka współczesnego poprzez przekaz właściwej wartości moralnej. Będąc na służbie człowieka, mass media muszą działać w określonych granicach. Można pokusić się o prostą definicję tej granicy — granicą jest bycie dobrem dla człowieka. Nie podejmując w tym esencjonalnym opracowaniu etycznych aspektów przekazu, szczególnie treści religijnych w środkach masowego przekazu, odsyłam do opracowania p. Franciszka Adamskiego w pozycji wydawniczej „Religia w Mass Mediach”.

W Polsce coraz widoczniejsza staje się zmniejszająca się poczytność prasy katolickiej, której miejsce zajmują: radio, telewizja, video, niestety nie mające charakteru katolickiego. Prowadzi to do spektakularnych upadków, jak choćby sprawa Słowa Dziennika Katolickiego (gdyby każda parafia rozprowadziła 7 egzemplarzy, tylko, Słowo istniałoby nadal). Czy jednak parafie nie znalazły się w sytuacji przymusowej, w której pisma o zasięgu ogólnopolskim, były i są wypierane przez pisma diecezjalne, których obowiązek dystrybucji został nałożony na parafie.

Prowadzenie działalności ewangelizacyjnej w końcu XX wieku wymaga obecności religii w mass mediach. Kościół nie będąc przygotowany do wykorzystania w tym celu środków przekazu pozwala na podjęcie przez te środki własnej inicjatywy, często dalekiej od obiektywności z przyczyn takich jak pseudoliberalizm łączący się ze sprzeciwem wobec religii, cynizm przez szukanie tanich sensacji, odrzucanie idealizmu na rzecz konsumpcyjnego modelu itp. Nieumiejętność osób duchownych w postępowaniu z przedstawicielami środków masowego przekazu, obawa przed zniekształceniem wypowiedzi, wynikająca między innymi z braku przygotowania, zalecanego w formacji seminarialnej, wytwarza postawy krytyczne. Nieprzyjęcie takiej postawy czyli sztuka ograniczonej krytyki oraz dobre stosunki z mediami mogą przeciwstawiać się działaniom antykatolickim objawiającym się w zgodzie na przerywanie ciąży, pochwalę homoseksualizmu, głoszeniu idei konserwatyizmu Kościoła.

Obecność w mass mediach może zapobiec postępującej demoralizacji społecznej. Jan Paweł II w wielu swoich wypowiedziach zwraca uwagę na demoralizującą rolę jaką odgrywa telewizja. W Orędziu „Telewizja w rodzinie” na XXVIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu z 1994 r. mówi: „Telewizja może też szkodzić życiu rodzinnemu: poprzez propagowanie fałszywych

wartości i wzorów postępowania, poprzez rozpowszechnianie pornografii i brutalnej przemocy; przez wpajanie moralnego relatywizmu i religijnego sceptycyzmu; przez przedstawianie bieżących wydarzeń i problemów w sposób celowo wypaczony, przez agresywną reklamę, odwołującą się do najniższych instynktów; wreszcie przez zachwalanie fałszywych wizji życia, które sprzeciwiają się zasadzie wzajemnego szacunku oraz utrudniają ustanowienie sprawiedliwości i pokoju. Nawet wówczas, gdy programy telewizyjne nie budzą zastrzeżeń moralnych, telewizja może wywierać ujemny wpływ na rodziny. Może powodować zamykanie się członków rodziny w ich osobnych światach, rozrywając prawdziwe więzi międzypersonalne; może stać się także przyczyną rozłamów w rodzinie, prowadząc do wzajemnego wyobcowania się rodziców i dzieci”.<sup>1</sup> Jak bardzo życie potwierdza te stwierdzenia, jak ogromny dystans, jaka bariera wytworzyła się między rodzicami i dziećmi w naszym kraju w ciągu kilku ostatnich lat. Jak przy zabieganiu rodziców, „pogoni za chlebem”, rolę wychowania młodego pokolenia przejmują na siebie środki masowego przekazu, szczególnie telewizja. Wiele, bardzo wiele można temu wychowaniu zarzucić, brutalność i seks są podstawą kreskówek, szczególnie japońskiej produkcji. Większość emitowanych w telewizji filmów, gloryfikuje model życia znacznie odbiegający od wartości chrześcijańskich. Oddziałując na podstawową jednostkę społeczną, rodzinę, środki przekazu, w tym przede wszystkim telewizja, rozbija rodzinę, odrywa dzieci od rodziców, kształtuje tak dzieci, jak i rodziców. Kształtowanie ich w poczuciu wartości dobra jest zadaniem Kościoła, stąd jego obecność w mass mediach musi być bardzo znacząca.

Środki masowego przekazu stały się również narzędziem neokolonializmu, politycznego i gospodarczego zawłaszczania narodów przez inne, przede wszystkim najbogatsze kraje świata. Zangażowane w mass media potężne środki finansowe oraz rozumiane jako nauki społeczne, takie dziedziny nauki jak psychologia, socjotechnika, socjologia, statystyka itp. wskazują środki i techniki jak najskuteczniejszego oddziaływania. Wprowadzane w wyrafinowany sposób do środków lokalnych, narodowych, tak poprzez zmianę właścicieli (wykup), narzucaną z zewnątrz liberalizację prawa w uzyskiwaniu częstotliwości radiowych, tworzenia nowych skomercjalizowanych telewizji, prowadzi do eliminacji słabszych finansowo i nieprzygotowanych do sprostania konkurencji lokalnych, narodowych środków społecznego przekazu, które znajdując się w sytuacji przymusowej zaczynają w walce o odbiorcę przyjmować narzucone zasady działania, propagować treści obce tym narodom. Wydaje się bardzo zasadnym mówienie, że pod koniec XX wieku mamy do czynienia z wojną środków masowego przekazu przeciw człowiekowi, który albo podda się ich oddziaływaniu, albo znajdzie się poza marginesem „społeczności mass medialnej”, którą te środki wykreowały. Człowiek nie może być bierny i poddańczo uzależniony od

<sup>1</sup> „L'Osservatore Romano”, 15 z 1994, nr 4, s. 7

mediów. Musi dokonywać wyborów, musi wiedzieć co jest dobrem, i jak mówi Jan Paweł II „sami odbiorcy winni z rozwagą i ostrożnością wybierać takie książki, gazety, spektakle filmowe i teatralne, programy telewizyjne, które sprzyjają ich rozwojowi, a nie zepsuciu; ponadto, poprzez różne formy odpowiednich stowarzyszeń, winni przekazywać swoje opinie ludziom działającym w dziedzinie środków przekazu w taki sposób, ażeby zawsze odnoszono się w nich z szacunkiem do godności człowieka i jego praw”.<sup>2</sup>

### Zakończenie

Stworzone przez mass media możliwości głoszenia Ewangelii, muszą być przez Kościół wykorzystane. Formowanie postaw, kreowanie kultury religijnej poprzez te środki jest apostołskim obowiązkiem Kościoła. Spełnienie tej powinności wymaga zarówno dobrze przygotowanych kadr, jak i podjęcia ogromnego wysiłku badawczo-poznawczego. Wymaga również odrzucenia postaw partykularyzmu lokalnego na rzecz perfekcyjnie zorganizowanych form ogólnonarodowych, ponad lokalnych, w których również sprawy lokalne znajdują swoje znaczące miejsce. Cywilizacja medialna z którą mamy do czynienia już obecnie, a która ciągle się rozwija musi znaleźć się pod moralną i intelektualną kontrolą, aby nie stała się przedmiotem w dzieło które stworzyła.

### 89

*Ks. Ryszard Borkowski*

### Osiemdziesiąta rocznica objawień maryjnych w Fatimie

Po raz pierwszy Matka Boża objawiła się w Fatimie trójce dzieci portugalskich 13 maja 1917 roku. Objawienia powtarzały się każdego 13 dnia kolejnych miesięcy aż do października włącznie. Z życzliwości naszego ks. bpa ordynariusza, Jana Wiktora Nowaka, w dniu 13 maja 1997 roku w Siedlcach uroczystość obchodzono osiemdziesiątą rocznicę pierwszych objawień fatimskich. Biorąc przykład ze stolicy biskupów siedleckich podobne uroczystości międzyparafialne odbyły się w Białej Podlaskiej z udziałem ks. bpa Henryka Tomasika (rolę koordynującą odegrał tu ks. prałat Antoni Laszuk, wikariusz biskupi dla miasta Biała Podlaska) i w Łukowie, z inicjatywy ks. Janusza Onufrejuka, proboszcza parafii św. Brata Alberta.

Poniżej podajemy informacje o przygotowaniach do obchodów w Siedlcach, ich przebiegu i organizatorach z myślą, że ta piękna inicjatywa będzie

---

<sup>2</sup> Orędzie na XVIII Dzień Środków Społecznego Przekazu z 24 maja 1984 r.

odnawiana każdego roku i w podobnym porządku, który nie budzi zastrzeżeń. Wcześniej, na zebraniu wszystkich księży proboszczów parafii siedleckich zapadły wspólne ustalenia.

Nabożeństwo fatimskie rozpoczęło się na siedleckim stadionie *Pogoń* punktualnie o godz. 20<sup>00</sup> i trwało do godz. 21<sup>30</sup> z udziałem ponad 10000 wiernych z Siedlec i najbliższych okolic. Po nabożeństwie wysłuchaliśmy koncertu muzyki religijnej w wykonaniu kolejowej orkiestry dętej (pół godziny) i zespołu muzycznego alumnów Wyższego Seminarium Duchownego. Ostatni uczestnicy uroczystości opuszczali stadion tuż przed północą. Nastrój modlitewny, bez żadnych zakłóceń, towarzyszył wszystkim przez cały wieczór.

Na stadionie wszystkie parafie siedleckie (według z góry ustalonych tras) przybyły procesjonalnie z figurą Matki Bożej Fatimskiej, przy śpiewie pieśni maryjnych:

- Parafia św. Maksymiliana Kolbego (od godz. 19<sup>00</sup>) ulicami: Kazimierzowska, Prusa, Czerwonego Krzyża, Świrskiego, Katedralna, Wojskowa;
- Parafia Miłosierdzia Bożego (od godz. 19<sup>00</sup>) ulicami: Siostry Faustyny, Zaciszna, Janowska, Starowiejska, Piłsudskiego. O godz. 19<sup>30</sup>, na wysokości kościoła św. Stanisława dołączyli do tej procesji wierni z parafii św. Stanisława, wychodząc z ulicy Floriańskiej i wspólnie weszli na stadion z ulicy Piłsudskiego;
- Parafia Ducha Świętego (od godz. 19<sup>15</sup> ulicami: Wyszyńskiego, 3 Maja, Armii Krajowej, Piłsudskiego);
- Parafia Wojskowa (od godz. 19<sup>30</sup>) ulicami: Kilińskiego, Pułaskiego, Armii Krajowej, Piłsudskiego. Na uwagę zasługuje liczny udział żołnierzy w mundurach wojskowych;
- Parafia św. Teresy (od godz. 19<sup>00</sup>) ulicami: Garwolińska, Partyzantów, Wojska Polskiego, Wałowa, Piłsudskiego;
- Parafia Bożego Ciała (od godz. 19<sup>15</sup>) ulicami: Monte Cassino, Warszawska, Piłsudskiego;
- Parafia św. Józefa (od godz. 19<sup>15</sup>) ulicami: Sokołowska, Wojskowa;
- Parafia Katedralna (od godz. 19<sup>40</sup>) ulicami: Świrskiego, Katedralna, Wojskowa.

Porządku na trasie przemarszu pilnowały starannie patrole policyjne i straże miejskiej, zaś Zespół Opieki Zdrowotnej zapewnił opiekę medyczną. Wszystkie parafie niosły olbrzymie transparenty z fragmentami orędzia fatimskiego przydzielonego im przez ks. prałata Mieczysława Łuszczynskiego. Podczas nabożeństwa transparenty były widoczne, równomiernie rozstawione na koronie stadionu. Cała organizacja porządku na stadionie (rozstawienie poszczególnych parafii, tablice informacyjne, oświetlenie stadionu pochodniami) przypadło parafii św. Teresy i nikt tego precyzyjnie nie mógł wykonać.

Niesiono przez miasto następujące hasła:

- NIE OBRAŻAJCIE WIĘCEJ BOGA (par. Ducha Świętego)
- ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC (par. św. Stanisława BM)

- WYNAGRADZAJCIE BOGU ZA GRZECHY ŚWIATA (par. garnizonowa)
- CZYŃCIE POKUTĘ ZA GRZECHY (par. św. Teresy)
- PRZYJMUCIE KOMUNIE ŚWIĘTĄ WYNAGRADZAJĄCĄ W PIERWSZE SOBOTY MIESIĄCA (par. Bożego Ciała)
- OFIARUJCIE SIĘ MOJEM NIEPOKALANEMU SERCU (par. katedralna)
- MÓDLCIE SIĘ O POKÓJ NA ŚWIECIE (par. św. Józefa)
- PROŚCIE BOGA O NAWRÓCENIE ROSJI (par. św. Maksymiliana Kolbe)
- MÓDLCIE SIĘ I OFIARUJCIE ZA GRZESZNIKÓW (par. Bożego Miłosierdzia).

W oczekiwaniu na przybycie wszystkich procesji parafialnych już od godz. 19<sup>40</sup> na stadionie pieśni maryjne śpiewał młodzieżowy chór *Scintilla* z parafii św. Józefa pod dyrekcją pana Krzysztofa Boruty, studenta muzykologii Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Z uwagą modlitewnemu koncertowaniu przysłuchiwało się wiele osób, zwłaszcza starszych, które wcześniej przybyły zapewnić sobie miejsce siedzące na trybunach.

O godz. 20<sup>00</sup> nabożeństwu Słowa Bożego przewodniczył ks. bp ordynariusz Jan Wiktor Nowak, który w homilii między innymi po raz pierwszy publicznie zwiastował radosną dla nas wiadomość o przygotowaniach do przyszłorocznych odwiedzin Ojca Świętego Jana Pawła II w diecezji siedleckiej. Pragnieniem naszego Arcypasterza jest także postawienie w stolicy biskupów siedleckich okazałego monumentu z podobizną papieża Polaka. Informacje te zebrani przyjęli ze wzruszeniem.

Po homilii różaniec fatimski, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, poprowadził ks. prałat Konstanty Kusyk, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w asyście alumnów (całe Seminarium wzięło udział w uroczystościach na stadionie). Odmawiano część bolesną różańca według porządku wzorowanego na doświadczeniach sanktuarium w Fatimie:

- celebrans zapowiada tajemnicę;
- schola śpiewa kolejną zwrotkę znanej pieśni *Z dalekiej Fatimy* (wszystkimi śpiewami kierował ks. Piotr Paćkowski, profesor muzyki kościelnej w WSD);
- rozważanie dwuminutowe tajemnicy różańcowej wygłoszone przez ludzi świeckich, przygotowane przez ks. lic. Pawła Siedlanowskiego, wikariusza parafii Bożego Ciała. Piękne rozważania oparte o teksty ewangeliczne i orędzie fatimskie;
- *Ojciec nasz, któryś jest w niebie...* rozpoczyna celebrans;
- *10 Zdrowaś Maryjo...* (po 5 mężczyzna i kobieta kolejno z parafii: Świętego Ducha, Bożego Miłosierdzia, garnizonowej, św. Maksymiliana i św. Józefa);
- *Gloria Patri et Filio et Spiritui Sancto...* intonuje schola;
- *O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy...* rozpoczyna celebrans.

Po złożeniu wyznania wiary odśpiewano *Litanie Loretańską*, po raz pierwszy na nową melodię, zaproponowaną przez ks. Prof. P. Paćkowskiego. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem i *Apel Jasnogórski* zakończyły część

modlitewną obchodów rocznicy objawień. Ksiądz bp ordynariusz w serdecznych słowach podziękował wszystkim uczestnikom za prawdziwie religijne przeżycie tego wieczoru i za bardzo liczną obecność.

Serdecznie dziękuję wszystkim księżom proboszczom parafii siedleckich za troskę duszpasterską o sprawny przebieg uroczystości, za włożony trud przygotowań i za wspólną współpracę międzyparafialną, która ma już swoją piękną tradycję uwidoczną podczas przygotowań do wielkopostnej *Drogi Krzyżowej* ulicami Siedlec i 3 Maja, w czasie uroczystości Matki Bożej Królowej Polski.

Specjalne podziękowanie składam laikatowi katolickiemu, który udało mi się pozyskać dla wspólnej sprawy. Montowanie ołtarza, oświetlenie, nagłośnienie i krzesła, to wynik zapobiegliwości Społecznego Komitetu Obchodów Świąt Narodowych pod kierunkiem pana dyrektora Antoniego Jastrzębskiego. Urząd Miasta i Urząd Rejonowy nie odmówiły swojej ochotnej pomocy. Troska naszego arcybiskupa o promocję i odpowiedzialne zaangażowanie ludzi świeckich w Kościele Siedleckim przynosi już błogosławione owoce. Ludzie świeccy coraz chętniej angażują się czynnie w liturgię (czytanie Słowa Bożego, śpiewanie psalmu responsoryjnego, odmawianie wezwań modlitwy powszechnej, odmawianie różańca i wygłaszanie rozważań, celebrowanie *Drogi Krzyżowej* ulicami miasta). Bardzo licznie, chętnie i mądrze zabierali głos w dyskusjach podczas I Siedleckich Spotkań Społecznych (19-21 maja) zorganizowanych wyłącznie z inicjatywy naszego ks. bpa ordynariusza i pod jego wysokim protektoratem (błędną informację na ten temat podano w tendencyjnym artykule *Katolickiego Echa Podlasia*, nr 22(101)/97 z 8 czerwca).

Na zakończenie zostało najważniejsze: podziękowanie gospodarzowi tych uroczystości, ks. kan. Henrykowi Wierzejskiemu, proboszczowi parafii katedralnej. Bardzo chętnie współpracował z ceremoniarzem, ks. prof. Kazimierzem Matwiejukiem i niezwykle pięknie wykonał dekoracje, których zwieńczeniem była figura Matki Bożej tonąca w kwiatach i duży napis: REGINA SACRATISSIMI ROSARII FATIMAE ORA PRO NOBIS.

*Ks. Franciszek Juchimiuk*

### Sesja naukowa z racji uroczystego dziękczynienia Diecezji Siedleckiej za beatyfikację Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, Męczenników Podlaskich

Uroczyste dziękczynienie za beatyfikację Męczenników Podlaskich składało się z dwóch części: sesji naukowej, która odbyła się 14 czerwca w Seminarium



Duchownym Diecezji Siedleckiej i uroczystej Mszy świętej w Pratulinie przy relikwiach Błogosławionych Męczenników 15 czerwca 1997 roku. Sesja naukowa została poświęcona martyrologium duchowieństwa unickiego i łacińskiego w XIX i XX wieku. Temat ten miał ukazać szersze tło samego męczeństwa Błogosławionych Unitów Podlaskich.

Do udziału w sesji zaproszeni zostali honorowi goście pracujący przy procesie beatyfikacyjnym Męczenników Podlaskich, duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz klerycy Seminarium Duchownego. Spodziewany był także liczniejszy udział w sesji biskupów unickich i rzymsko-katolickich, jednakże święta Zesłania Ducha Świętego w Kościele unickim i wizyta Ojca Świętego w Polsce uniemożliwiły wielu biskupom przyjęcie zaproszenia na naszą uroczystość.

Na program sesji złożyły się cztery referaty poprzedzone słowem wstępnym Ks. Biskupa Ordynariusza Jana Wiktora Nowaka oraz *Monumentum martyrum* — inscenizacja przygotowana przez kleryków z naszego Seminarium Duchownego. Sesja rozpoczęła się o godz. 10<sup>00</sup>. W imieniu Ks. Biskupa Ordynariusza zgromadzonych gości powitał prowadzący sesję ks. dr Kazimierz Matwiejuk. We wprowadzeniu do sesji Biskup Jan Wiktor Nowak mówił o znaczeniu męczenników dla życia Kościoła powszechnego i lokalnego. Rolę tę ukazał przede wszystkim w świetle wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II, które zawierają jego ostatnie dokumenty: encyklika *Veritatis Splendor* i list apostolski *Tertio millennio adveniente*. Słowa Ojca Świętego Ks. Biskup odniósł do Błogosławionych Męczenników Podlaskich i życia Kościoła w Diecezji Siedleckiej dzisiaj.

Tematyka referatów sesji została ułożona chronologicznie i jako pierwszy zabrał głos historyk Witold Kolbuk, profesor KUL, który mówił o martyrologium duchowieństwa unickiego diecezji chełmskiej w II poł. XIX wieku. Prelegent zarysował krótko program likwidacji Kościoła unickiego przez Rosję carską po powstaniu styczniowym, aby następnie na tym szerszym tle ukazać samo prześladowanie duchowieństwa tegoż Kościoła. Z treści referatu wynika przede wszystkim mężna postawa większości duchowieństwa unickiego diecezji chełmskiej wobec prześladowań. Powtarzało się kilka razy stwierdzenie, iż męczeństwo unitów w 1874 roku i w następnych latach było owocem wcześniejszego męczeństwa ich pasterzy, którzy nie wahali się oddać życia za wiarę i swoich wiernych. Spośród miejscowych duchownych tylko nieliczni przyjęli prawosławie. Orgomna większość duchownych pozostała wierna Kościołowi i zapłaciła za to cenę życia, jak biskup Jan Kaliński, zsyłkami do Rosji, więzieniem, internowaniem i pozbawieniem prawa wykonywania funkcji kapłańskich (około 70), ucieczką do Galicji i losem tułaczy (około 70). Do całości obrazu wielkości świadectwa wiary duchownych unickich trzeba dodać fakt, iż byli oni często żonaci i mieli rodziny, co wymagało jeszcze większego męstwa i ofiary.

Martyrologium duchowieństwa łacińskiego diecezji podlaskiej w II poł. XIX wieku przedstawił dr Tadeusz Krawczak, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego i dyrektor Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Również i w tym referacie część wstępna była poświęcona prześladowaniu Kościoła rzymsko-katolickiego na Podlasiu po powstaniu styczniowym. Na tym tle dopiero jasno została przedstawiona ofiara duchowieństwa łacińskiego w okresie prześladowania Kościoła. Tą ceną była likwidacja Diecezji Podlaskiej, internowanie i wywiezienie Biskupa B. Szymańskiego z Janowa do Łomży, gdzie szybko zmarł. Postawa kapłanów była podobna do postawy biskupa. Bardzo wielu z nich broniło odważnie Kościoła i swojego obrządku oraz niosła ofiarą pomoc prześladowanym okrutnie katolikom obrządku unickiego. Ofiarność większości kapłanów łacińskich, niosących pomoc unitom podkreśla fakt, że za tę pomoc groziła zasadniczo zsyłka na Sybir lub bardzo surowe kary więzienia czy też wysokie grzywny oraz przenoszenie na parafie, gdzie nie było unitów. Tak poważne zagrożenia nie odstraszały jednak kapłanów od niesienia pomocy unitom. O wielości udzielanych posług unitom i poniesionych kar przez kapłanów może świadczyć pismo Biskupa Lubelskiego F. Jaczewskiego do Generalnego Gubernatora, aby pozwolił już karanych za pomoc unitom posyłać do parafii podlaskich ponownie, gdyż nie ma w diecezji innych kapłanów.

Ksiądz Arcybiskup Jan Martyniak z Przemyśla omówił martyrologium Kościoła unickiego po II wojnie światowej. Władze komunistyczne Rosji sowieckiej zastosowały wypróbowane już przez carat moskiewski metody likwidacji Kościoła unickiego. Zorganizowały pozorną prośbę Kościoła unickiego o przyjęcie go do Kościoła prawosławnego na synodzie we Lwowie w 1946 roku i z całym okrucieństwem uderzyły na trwających przy wierze biskupów, kapłanów oraz wiernych świeckich. Wielu z nich oddało życie za wiarę, wielu zносиło przez dziesiątki lat okrutne prześladowania na zesłaniu w Rosji lub w więzieniach. Oficjalnie Kościół unicki został zlikwidowany w całym bloku komunistycznym: w Polsce, na Ukrainie, Słowacji, w Czechach, Rumunii i jeśli zostali jeszcze gdzieś kapłani, mogli działać jedynie w najskrytszej konspiracji. Podobnie jak w XIX wieku, tak też w XX pomoc Kościołowi unickiemu niósł, także prześladowany przez władze komunistyczne, Kościół łaciński. Po długich latach formalnej likwidacji w Polsce Kościół unicki wspierany przez Kościół łaciński stopniowo otrzymywał prawo do istnienia. Na Ukrainie i w Rumunii prawo takie otrzymał dopiero po upadku reżimu komunistycznego. Ks. Arcybiskup podkreślił na koniec, iż stale trwające prześladowania Kościoła unickiego oraz męczeństwo duchownych i wiernych świeckich tegoż Kościoła świadczą o jego prawdziwości.

O sytuacji Kościoła unickiego dzisiaj w Polsce i na świecie powiedział Ojciec Archimandryta Sergiusz Gajek, Marianin, Wizytator Apostolski Kościoła unickiego na Białorusi. Kościół unicki w Polsce i na Ukrainie, w obu Amerykach,

Australii i całej Europie z wyjątkiem Białorusi cieszy się wolnością. Na Białorusi Kościół ten nie ma jeszcze prawa istnienia, chociaż wzrasta liczba wiernych.

Całość spotkania naukowego po przerwie obiadowej zakończyła inscenizacja *Monumentum martyrum*, przygotowana przez kleryków Seminarium Duchownego w Siedlcach. Scenariusz tej inscenizacji jest bardzo dobrze zrobiony, oparty o wiarygodne źródła, jak *Martyrologium czyli męczeństwo Unii św. na Podlasiu* ks. J. Pruszkowskiego, *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim czyli ostatnie chwile Unii w diecezji Chełmskiej* ks. J. Bojarskiego, *Podlaskie „Hospody pomihu”* J. Łubieńskiej i inne. Gra aktorów-kleryków jest także bardzo dobra. Każdy raz wystawiana przez nich inscenizacja budzi głębokie przeżycia u odbiorców. Tak było również i tym razem. Słowa szczególnego podziękowania w imieniu gości złożył alumnom Ks. Arcybiskup Jan Martyniak.

Na koniec trzeba podkreślić wielką gościnność Seminarium Duchownego, a więc ks. rektora K. Kusyka, odpowiadającego za całość spraw organizacyjnych oraz ks. prokuratora A. Biernata i Sióstr Loretanek, troszczących się o bardzo dobre posiłki. Wydaje się, że sesję można uznać za udaną. Referaty były interesujące, uczestnicy się nie nudzili i mogli jeszcze głębiej poznać dziedzictwo wiary Kościoła na Podlasiu.

*Ks. Kazimierz Matwiejuk*

### Dzień dziękczynienia za beatyfikację Unitów Podlaskich *Pratulin, 15.06.1997*

1. Uroczystości dziękczynienia w Pratulinie w niedzielę 15 czerwca 1997 r., zorganizowane przez Ordynariusza Siedleckiego Jana Wiktora Nowaka, były diecezjalnym dopełnieniem rzymskiego dziękczynienia za beatyfikację Wincen-tego Lewoniuka i 12 Towarzyszy. Wówczas, bezpośrednio po beatyfikacji unickich Męczenników Podlaskich, dokonanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II, 6 października 1996 r. w Rzymie, najpierw w bazylice św. Piotra na Watykanie, następnie na Monte Cassino, wreszcie w bazylice św. Pawła za murami, uczestnicy uroczystości beatyfikacyjnych dziękowali Bogu za dar błogosławionych dla Kościoła Siedleckiego. Modlili się również za Ojca Świętego, który dokonał beatyfikacji na zamknięcie jubileuszowych obchodów 400-lecia Unii Brzeskiej. Pielgrzymi z Podlasia modlili się wtedy także o pomyślny przebieg operacji, której musiał się poddać Ojciec Święty. Papież bowiem zaraz po beatyfikacji udał się do kliniki Gemelli.

2. Dziękczynieniu za beatyfikację w Pratulinie przewodniczył Prymas Polski Józef kard. Glemp, którego podobnie jak innych gości powitał Biskup Siedlecki.

Uroczystość zaszczytli swą obecnością goście z Kościoła unickiego: metropolita przemysko-warszawski abp Jan Martyniak, bp koadiutor we Lwowie Lubomir Husar oraz Wizytator Apostolski dla grekokatolików na Białorusi archimandryta o. Sergiusz Gajek. W diecezjalnym *Te Deum* uczestniczyli również biskup pomocniczy ordynariusza siedleckiego, bp Henryk Tomasik i bp senior Waław Skomorucha. W radości dziękczynienia wzięło udział także ponad 100 kapłanów, wszyscy seminarzyści, liczni przedstawiciele życia konsekrowanego i około 20 tys. wiernych.

3. Dziękczynienie pratułińskie rozpoczęło się o godz. 9<sup>00</sup> apelem na Placu męczeństwa. Nabożeństwu słowa Bożego przy Krzyżu pratułińskim i Relikwiach Błogosławionych przewodniczył ks. Kazimierz Matwiejuk. W rozważaniu, wraz z licznymi pielgrzymami, zastanawiał się on nad aktualnością przykładu tych, którzy w obronie wiary i jedności Kościoła życie swoje oddali. A życie bł. Wincentego i jego Współtowarzyszy było konsekwentną realizacją Ewangelii Chrystusa. Cechowała je głęboka i żywa wiara, wierność w rzeczach małych, umiejętność wiązania ciężkiej pracy na roli z modlitwą i życiem sakramentalnym, wreszcie umiłowanie Kościoła.

4. Fakt męczeństwa Unitów w Pratulinie w dniu 24 stycznia 1874 r. przybliżyła pielgrzymom inscenizacja *Monumentum Martyrum*, przygotowana przez alumnów WSD Diecezji Siedleckiej. Swoją wdzięczność kleryckim aktorom, za pokazanie tamtych wydarzeń przy pomocy artystycznych środków scenicznych, pielgrzymi okazali gromkimi brawami.

5. Kulminacyjnym punktem dnia dziękczynienia była koncelebracja Eucharystii pod przewodnictwem Księdza Prymasa. On też wygłosił kazanie. Mówił w nim o aktualności świadectwa błogosławionych Męczenników Podlaskich. Ich nikt i nic nie zdołało odłączyć od miłości Chrystusa. Dostojny kaznodzieja zauważył, że dziś wyznawcom Chrystusa grożą różne niebezpieczeństwa odłączenia się od Jego miłości. Największym z nich dla ludzi wierzących w Polsce jest niewłaściwe korzystanie z odzyskanej wolności. Błędnie ją utożsamia się ze zniewalającą samowolą. Wielu chrześcijan zabiega o doraźny i jak największy zysk, kosztem lekceważenia przykazań moralnych. Inni ubiegają się o prestiż społeczny, czy uczestnictwo we władzy, z pominięciem etyki Dekalogu, która przypomina, iż władza to służba człowiekowi.

Ksiądz Prymas mówił, że w społeczeństwie demokratycznym jest miejsce dla wychowawczej i zbawczej misji Kościoła oraz zachęcał, aby uczestnicy dziękczynienia za beatyfikację Wincentego Lewoniuka i Towarzyszy, przejęli się przykładem swoich heroiczych przodków i dawali coraz bardziej czytelne świadectwo wiary w Boga żywego i umiłowania Chrystusowego Kościoła.

6. Podczas procesji z darami ofiarnymi oprócz chleba, wina i wody, elementów potrzebnych do sprawowania liturgii eucharystycznej, przyniesiono do ołtarza relikwiarz z cząstkami relikwii Błogosławionych z Pratulina, dar dla Księdza Prymasa i mały relikwiarz dla kościoła pratułińskiego. Wśród darów

ofiarnych znalazły się również inne przedmioty liturgiczne dla świątyni pratułińskiej oraz trzy ornaty do dyspozycji Księdza Prymasa, zatroskanego o Kościół na Wschodzie.

7. Do Komunii świętej, którą rozdzielało 25 diakonów i akolitów, przystąpiło bardzo wielu uczestników uroczystości dziękczynienia. Oni to napełnieni Jezusem eucharystycznym wyśpiewali radosne *Ciebie Boga wysławiamy* za dar błogosławionych Męczenników Podlaskich.

8. W ramach mszalnych obrzędów zakończenia Biskup Jan Wiktor Nowak podziękował wszystkim uczestnikom pratułińskiego dziękczynienia za ich trud pielgrzymowania do Pratulina, także osobom przygotowującym tę uroczystość, a zwłaszcza alumnom seminarium za ich inscenizację. Ksiądz Biskup Ordynariusz zapoznał również uczestników z treścią telegramu, jaki zamierzył w imieniu wszystkich zebranych przesłać do Ojca Świętego. A napisał w nim, że wszyscy zgromadzeni pod przewodnictwem Ks. Kard. Prymasa Polski, zatem biskupi, kapłani i rzesza wiernych świeckich trwają w duchowej łączności z Piotrem naszych czasów. Zapewniał Ojca Świętego o synowskiej wdzięczności i oddaniu.

Dziękując Ojcu Świętemu za wyniesienie Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy do chwały ołtarzy, w dniu 6 października 1996 r. w Rzymie, informował Go, że całe Podlasie nieustannie dziękuje Bogu „za ogrom łaski, że Świętych swoich ma też lud podlaski”. Pasterz Świętego Kościoła Siedleckiego zamieścił w telegramie także informację o sympozjum, które odbyło się w seminarium diecezjalnym, w przeddzień uroczystości pratułińskich. Było ono poświęcone martyrologii kapłanów unickich i łacińskich. Nawiązując zaś do niedawnej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny zapewniał Go, że cały Kościół Siedlecki towarzyszył Ojcu Świętemu w tej pielgrzymce sercem oraz wsłuchiwał się uważnie w Jego słowa. Teraz zaś modli się gorąco o obfite dary Boże dla Niego w otwieraniu ludzkich serc dla Chrystusa oraz o nawiedzenie męczennickiego Podlasia w czasie najbliższej pielgrzymki do naszej Ojczyzny. Osobę Ojca Świętego zawierzył Matce Bożej czczonej w wielu sanktuariach ziemi podlaskiej.

Zebrani spontanicznymi i gromkimi oklaskami podpisali wraz ze swym Pasterzem telegram do Ojca Świętego.

9. Przed zakończeniem uroczystości dziękczynienia kanclerz Kurii Biskupiej, ks. prałat Franciszek Dudka, odczytał dekret Ordynariusza Siedleckiego, erygującego kapitułę kolegiacką przy kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie, który odąd jest kościołem kolegiackim. Jej patronami będą błogosławieni Męczennicy Podlascy.

10. Podczas celebracji Eucharystii śpiewał chór z Białej Podl., z par. Narodzenia NMP, pod dyrekcją organisty mgra Leona Głuchowskiego. Swój znaczący udział w uświetnieniu tej uroczystości miała również strażacka orkiestra dęta z Garwolina.

11. Uroczystości dziękczynienia zakończyły się błogosławieństwem pasterskim wszystkich biskupów oraz odśpiewaniem Roty. Po przeniesieniu zaś relikwiarza do świątyni, wierni jeszcze przez długi czas oddawali cześć błogosławionym Męczennikom. Podchodzili do relikwiarza, dotykali i całowali go z pobożnością, wielbiąc Boga za błogosławionych pradziadów w wierze i w serdecznej modlitwie zawierzali Mu swoje sprawy, przywołując wstawiennictwa błogosławionych Męczenników z Pratulina.

## II POLSKI SYNOD PLENARNY

92

Ks. Roman Karwacki

### Jezus Chrystus — Mesjasz

Syn Boży, który stał się Człowiekiem, Jezus jest Mesjaszem, Zbawicielem. Słowo *Mesjasz*, hebr. *Mesich*, gr. *Χριστός* znaczy *namaszczonego przez Ducha Świętego*.<sup>1</sup> Pismo święte Starego Testamentu zawiera obietnicę Mesjasza. Związana jest ona z Bożym planem zbawienia. Nadejście Królestwa Bożego będzie poprzedzone przyjściem Mesjasza, Pośrednika między Bogiem a ludźmi.

Mesjasz przychodzi przybierając postać Sługi (*Ebed Jahwe*), Syna Człowieczego, jako Król, na którym spełniają się proroctwa Starego Testamentu (por. Ps 2,2; Dn 9,25; Iz 7,14; Pwt 18,15; Dn 7,13). Anioł ogłasza narodziny obiecane Mesjasza: „Dzisiaj w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” (Łk 2,11). Po chrzcie w Jordanie „Bóg namaścił (Go) Duchem Świętym i mocą” (Dz 10,38) i ogłosił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17). Uczniowie rozpoznają Go: „«Znaleźliśmy Mesjasza» — to znaczy Chrystusa” (J 1,41) i wyznają: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). On jednak nakazuje uczniom, „aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem” (Mt 16,20). Albowiem nie nadeszła Jego *godzina* (por. J 2,4). Gdy czas się wypełnił i nadeszła Jego *godzina*, zapytany przez najwyższego kapłana: „Czy Ty jesteś Mesjaszem, Synem Bożym” (Mk 14,61), odpowiedział wobec Wysokiej Rady: „Jestem” (Mk 14,62).

Przez śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie Jezus ukazał, że jest prawdziwym Mesjaszem. Namaszczonego przez Ducha Świętego, zsyła Go na uczniów: „Jezus, poniosłszy śmierć krzyżową za ludzi, zmartwychwstał, ukazał się jako Pan

<sup>1</sup> Zob. W. Grundmann, *Χριστός*, ThW, t. 9, s. 518-576; H. Gross, *Messias*, LThK, t. 7, kol. 336-339.

i Mesjasz, i Kapłan ustanowiony na wieki (por. Dz 2,36; Hbr 5,6; 7,17-21) i Ducha obiecanego przez Ojca wylał na uczniów swoich (por. Dz 2,33)".<sup>2</sup> Od dnia Pięćdziesiątnicy Apostołowie głoszą: „Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2,36).

Mesjaszem jest Syn Boży. Dokonał On zbawienia przez miłość: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Jezus jest jedynym Mesjaszem, innego nie ma. Przyszedł raz na ten świat, aby zbawić człowieka, drugi raz przyjdzie z *mocą wielką i majestatem* (Mt 24,30), aby osądzić. Zapowiedź przyjścia Mesjasza w Dniu Ostatecznym jest wezwaniem do nawrócenia i pójścia za Chrystusem w obecnym życiu.

Wskazaniem na Mesjasza jest Chrystus, który przyjął na siebie wszystkie grzechy świata i umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Jezus jest jedynym Mesjaszem, innego nie ma. Przyszedł raz na ten świat, aby zbawić człowieka, drugi raz przyjdzie z mocą wielką i majestatem, aby osądzić. Zapowiedź przyjścia Mesjasza w Dniu Ostatecznym jest wezwaniem do nawrócenia i pójścia za Chrystusem w obecnym życiu.

Wskazaniem na Mesjasza jest Chrystus, który przyjął na siebie wszystkie grzechy świata i umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Jezus jest jedynym Mesjaszem, innego nie ma. Przyszedł raz na ten świat, aby zbawić człowieka, drugi raz przyjdzie z mocą wielką i majestatem, aby osądzić. Zapowiedź przyjścia Mesjasza w Dniu Ostatecznym jest wezwaniem do nawrócenia i pójścia za Chrystusem w obecnym życiu.

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 5.

## SPIS TREŚCI

### DZIAŁ URZĘDOWY

#### Episkopat Polski

71. Komunikat z 289 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Pol-  
ski ..... 213
72. Homilia Prymasa Polski wygłoszona w Pratulinie ..... 214

#### Ordynariat

73. Telegram do Ojca Świętego ..... 218
74. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas Konferencji Dzie-  
kanów ..... 219
75. Kazanie Biskupa Siedleckiego na zakończenie procesji Bożego Ciała .. 221
76. Słowo Pasterskie Biskupa Siedleckiego przed uroczystością Dziękczy-  
nienia za beatyfikację Męczenników Podlaskich ..... 225
77. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas udzielania święceń  
kapłańskich ..... 228
78. Komunikat Biskupa Siedleckiego do wiernych parafii w Siedlcach ... 231
79. Słowo Biskupa Siedleckiego wygłoszone do uczestników sesji nau-  
kowej ..... 232
80. Dekret erygujący Kapitułę Łukowską ..... 234
81. Dekret powołujący do istnienia Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa  
Pielgrzymkowego ..... 235
82. Zmiany wśród duchowieństwa ..... 236

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY

#### Z życia Diecezji

83. Święcenia diakonatu ..... 237
84. Święcenia kapłańskie ..... 237



85. Pro memoria z Konferencji Dziekanów .....	238
86. <i>Ks. Eugeniusz Galadyk</i> , Prezbiterzy — bracia wśród braci i siostr .....	245
87. <i>Ks. Kazimierz Matwiejuk</i> , Liturgia słowa, struktura i treści teologiczne .....	246
88. <i>Stanisław Szaryk</i> , Mass media .....	252
89. <i>Ks. Ryszard Borkowski</i> , Osiemdziesiąta rocznica objawień maryjnych w Fatimie .....	256
90. <i>Ks. Franciszek Juchimiuk</i> , Sesja naukowa z racji uroczystego dziękczynienia za beatyfikację Męczenników Podlaskich .....	259
91. <i>Ks. Kazimierz Matwiejuk</i> , Dzień dziękczynienia za beatyfikację Unitów Podlaskich .....	262

## II Polski Synod Plenarny

92. <i>Ks. Roman Karwacki</i> , Jezus Chrystus — Mesjasz .....	265
--	-----

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,  
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1